sw. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków. wtorek 6 sierpnia 1935 Nr. 214

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Gdańsk nie ustępuje

Generalny komisarz R. P. konferuje z ministrami w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5.8. (Sin.) Do Warszawy przybył generalny komisarz R.P. w Gdańsku min. Papee. Dziś odbył on dłuższą rozmowę z min. Beckiem, a następnie z ministrami gospodarczymi. Senat gdański nie ma — jak dotąd — zamiaru ustąpić ze swego stanowiska, ani też wycofać wydanych bezprawnie zarządzeń celnych.

Jak donoszą z Gdańska, odbyło się tam zebranie akcjonarjuszy „Danziger Bank", na którem akcjonarjusze polscy wystąpili z żądaniem wydania szeregu zarządzeń. Od 1 sierpnia wycofywane są w Gdańsku srebrne 1, 2 i 5-guldenówki i zastępowane niklowemi.

Co będzie zawierać odpowiedź rządu polskiego?

Warszawa, 5.8. (Sin). Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym min. Papee złoży do rąk p. Greisera notę, zawierającą odpowiedź rządu polskiego na sobotnią notę Gdańska. W nocie tej — jak się dowiadujemy — rząd polski podtrzymuje nadal swe stanowisko i żąda cofnięcia zarządzeń Senatu gdańskiego jako bezprawnych. Nota polska polemizuje z notą gdańską w sprawie przedstawionej w niej sytuacji gospodarczej Gdańska. Będzie ona opublikowana we wtorek lub środę.

Min. Papee wyjechał dziś do Gdańska.

Min. Beck w Krakowie

Warszawa, 5.8. (Sin). Min. Beck wyjechał do Krakowa na uroczystości legjonowe.

Podziękowanie marsz. Piłsudskiej

Warszawa, 5. 8. (PAT). Sekretarjat osobisty pana ministra spraw wojskowych komunikuje:

Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami dziękuje serdecznie tym wszystkim, którzy po zgonie pana Marszałka złożyli hołd Jego pamięci i okazali współczucie pozostałej rodzinie.

Dwie ofiary jazdy na gapę

Kielce, 5.8. PAT. Z Krakowa w stronę Miechowa jechał bez biletu pociągiem osobowym 16letni Aleksander Krzysztofik z Radomia. Krzysztofik z obawy przed służbą kolejową wszedł na dach jednego z wagonów. Pod mostem w Batowicach, nieszczęśliwy uderzył głową o przesłonę, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zdjęto z dachu wagonu i pozostawiono na stacji Łuczyce.

* *

Kielce, 5.8. PAT. Na szlaku Zagnańsk-Tumlin pociągiem osobowym, zdążającym do Kielc jechał bez biletu Ignacy Nazary ze wsi Stepice pow. kieleckiego, który na widok nadchodzącego konduktora wyskoczył z pociągu i uderzył głową o ziemię, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Nazarego przewieziono do szpitala w Kielcach.

„Nielegalni" nie będą wypuszczani za kaucją

Jerozolima. 5. 8. (ŻAT) Rząd palestyński postanowił w przyszłości nie wypuszczać za kaucją nielegalnych emigrantów żydowskich z krajów Europy i Ameryki za wyjątkiem tych wypadków, gdy Agencja Żydowska zgodzi się, aby później odliczono odpowiednią ilość certyfikatów z następnego szedulu.

Bezpłatny przejazd dzieci kolejami w czasie od 8 do 21 sierpnia br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5.8. (Sin.) Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dziatwy, będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni, tj. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku od lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazane przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także biletu na pociąg pospieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej, niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600.000 dzieci.

Belgja obchodzi 21-szą rocznicę pogwałcenia neutralności

Bruksela, 5.8. PAT. Rocznica najazdu na Belgję obchodzona była we wszystkich większych miastach przed pomnikami poległych w czasie wielkiej wojny.

* * *

Bruksela, 5.8. PAT. Minister obrony narodowej Deveze w wywiadzie, nadanym przez radjo, mówiąc o ciężkich doświadczeniach, jakie zdobyła Belgja, kiedy pogwałcono jej neutralność 4 sierpnia 1914 roku, podkreślił konieczność posiadania silnej, dobrze wyszkolonej i zmodernizowanej armji, opartej na mocnych linjach oporu. Deveze powiedział, iż dla zapewnienia pokoju Belgji koniecznem jest calkowite wykonanie programu obrony i posiadanie stałe pod bronią siły zbrojnej, gotowej do przeciwstawienia się nieoczekiwanej napaści.

OZJASZ THON

Gdańsk mówi - po niemiecku...

Oczywista, że tak. Jakżeby mogło być inaczej? Toć Gdańsk jest w całości niemieckiem miastem. Pono tylko z drobną dwuprocentową przymieszką polską. Tylko wszystko, co otacza miasto, jest rdzennie polskie. To są daty i fakty bardzo znane, które już nawet doznały swego bardzo wyraźnego i mocnego zastosowania w politycznem i państwowem ukształtowaniu się całego wybrzeża morskiego. Pocóż tedy z naciskiem podnosić i podkreślać fakt, że Gdańsk mówi po niemiecku?

Otóż właśnie o to idzie, że nie ma się na myśli silnego, męskiego,, wyrazistego języka niemieckiego Schillera i Goethego, lub nieco ciężkiego, ale mięsistego języka Immanuela Kanta, tylko mówi się o języku dzisiejszych Niemiec, — Niemiec z ostatniej doby. A ten język powstał z niezmiernie dziwnych, różnorodnych, a nawet silnie sprzecznych między sobą elementów. Zmieszały się niemczyzna miękka i śpiewna Wiedeńczyka z nieco „zapiwioną", ale zawsze jeszcze niezbyt twardą niemczyzną monachijską, a ta mieszanka dopiero otorbiła się zimną i twardą blachą berlińską. Taka jest dzisiejsza niemczyzna — dziwnie skombinowana, ale stanowczo nie całkowicie pierwotna i naturalna. Ktoś tam zmieszał języki i stworzył coś, czego świat się jeszcze nie nauczył dobrze rozumieć, ale właśnie tym językiem się dzisiaj mówi w Berlinie.

Bywa, że się w nim przebija komponenta wiedeńska, wtedy jest on śpiewny i miękki, ale zgoła nie szczery. A jak przemawia Bawarczyk, to słychać trochę rubaszności, ale niema w jego języku aroganckiej bezwzględności i zaczepnej krzykliwości hałaśliwego prusactwa. Dopiero gdy mówi Berlin — ma się cały krzyk i pełną arogancję prusactwa, nawet zdeprawowanego prusactwa. Oto elementy, z których składa się dzisiejsza niemczyzna, a tą niemczyzną przemawiał obecnie Gdańsk.

A tej niemczyzny nie rozumie się jeszcze dokładnie, bo jest to krzyk zmieszany z płaczem, arogancja zaprawiona westchnieniem, brzęk armaty z przygrywką prostego bębna Ten język grozi i prosi jednocześnie. A w całości swojej jest zakłamany i pragnie nietyle grozić lub przekonywać, ile poprostu — łudzić.

A tym językiem przemawia teraz Gdańsk. Przemawia wprost do Polski.

W pierwszym szeregu idą czyny — oczywista zgoła niezgodne z istniejącemi układami pisanemi, ani też z faktycznym układem sił. A po czynach następuje wylew prawieże sentymentalny, który chciałby wzruszać serce aż do samej głębi. A zatem mówi się o życiowej konieczności wydanych zarządzeń, a zarazem składa się liryczną prośbę o wszczęcie pertraktacyj. Ale — jakich pertraktacyj, kiedy wszystko już jest oddawna ugodzone, przyjęte i podpisane? Ot tak — mówi się tak, ale może też inaczej. Mówi się językiem niemieckim takim, jaki dzisiaj jest w obiegu — tą dziwaczną, z gruntu niemiłą, nieszczerą, nieprawdziwą mieszaniną różnych djalektów, które się nie zrosły w jedną organiczną całość.

Tak się to stało: Wystąpił Gdańsk, wyłamał się z istniejących traktatów i próbuje się szczęścia. A za Gdańskiem chyba stoi Berlin, ten dzisiejszy Berlin, który się składa ze wszystkich trzech stolic: Wiednia, Monachium i Berlina. Taki to absurdalny, niesamowity twór, który tak niesłychanie trudno ująć we formułki zrozumiałe, a taksamo trudno poddać go właściwemu sposobowi należytego traktowania. Co zrobić z kimś, który rabuje ze łzami w oczach, który grozi płaczliwym głosem?

Na szczęście jest Gdańsk bardzo biedny, bardzo ścieśniony, bardzo ściśnięty, o bardzo małej zdolności działania, a nawet o bardzo ograniczonej swobodzie ruchów. Polska może się czuć w tym wypadku jak lew, na którego biedna kózka próbuje trochę uderzyć. Niech sobie... Nie warto wyjść z równowagi, idzie się spokojnie dalej, a jeśli biedna kózka nie usunie się z drogi, to nie będzie winą lwa, jeśli się ją stratuje. Trudno — nie można sobie dać zbytnio przeszkadzać.

A Berlin, który za Gdańskiem stoi? Oczywista — to już jest trudne zagadnienie, do którego trzeba się zbliżać z wielką ostrożnością, ale też z chłodnym rozumem i pewną decyzją.

Czy można przypuścić, że Berlin zaczyna grę kartą gdańską? Nie można w żaden sposób z całą stanowczością twierdzić że tak nie jest. Gdy sobie przypominamy, że dzisiejsza niemczyzna nie jest jednolita, tylko złożona z różnych i nawet sprzecznych elementów, nie można z całą dokładnością powiedzieć, że się ma dokładny przegląd nad całym splotem zamierzeń i wyczynów, które się na tym froncie kłębią. Jest bardzo możliwe, że Berlin ostatecznie postanowił otworzyć taniec i próbuje pierwsze kroki zrobić na trochę ciasnym parkiecie gdańskim. Nie można było nigdy przypuścić, że się gra zacznie na granicy francuskiej. A może się lepiej zasłania zamiary i myśli, kiedy także na froncie polskim, nie zaczyna się w Zbąszynie lub koło Bytomia, tylko w nieco przyciemnionym kącie gdańskim. Niema chyba tego mędrca, który potrafi przeniknąć myśli i zamiary dzisiejszych wiedeńsko - monachijsko - berlińskich Niemiec.

Był czas, kiedy się Niemca rozumiało. On bowiem nigdy nie usiłował, a jak usiłował, to nie umiał ukrywać i zasłaniać swoje myśli i zamiary. Był zbyt rubaszny i gburowaty, by umieć utkać sobie dosyć gęstą zasłonę, nadającą się do całkowitego zasłaniania zamiarów i pierwszych kroków. Zawsze się skarżono na świecie, że Niemcy nie mają zdolności dyplomatycznych. Może istotnie z natury tego daru nie posiadali, ale głównie szło o to, że oni się w gruncie rzeczy nigdy nie starali o wykształcenie w sobie tych zdolności, które im z jednej strony nie były potrzebne, z drugiej zaś nie odpowiadały ich naturze i wrodzonym skłonnościom. Nie była im dyplomacja zbyt potrzebna, bo mieli dużo efektywnej siły, a zawsze było możliwe zaakcentować ten czynnik, z którym się każdy bardziej liczył. A nie mieli też wrodzonych zdolności dyplomatycznych, bo cała uwaga była zawsze skoncentrowana na sile, w którą więcej jak w mądrość wierzyli. Dla tego też Niemca się zawsze rozumiało, bo jego „tak" było „tak", a „nie', — „nie', nie chciał bowiem i nie umiał potokiem elastycznych słów oszukiwać. Nawet jego język się do tego nie nadawał.

Inaczej jednak rzecz się ma dzisiaj. Siły takiej bezwzględnej się niema, chociaż ona znowu tak słabą także nie jest. A wiara we własne siły także jest po dokonanej klęsce i znoszonem poniżeniu mocno zachwiana. Próbują tedy już przynajmniej posiłkować się dyplomacją. Tylko, że świat w tę dyplomację z góry nie wierzy, bo jest ona mocno niezgrabna i mało przekonywująca.

Z żalem przychodzi stwierdzić, że jedyna Polska przez jakąś chwilę nie przejrzała niezgrabnej sztuki dyplomatycznej swojego zachodniego sąsiada. Polska posłała swojego ministra spraw zagranicznych do Berlina.

Czy to było właściwe posunięcie? Chyba nie. To się już teraz, znacznie prędzej, aniżeli nawet skrajny pesymizm się tego obawiał, naocznie okazuje. Polska, jedyna zawarła z Niemcami pakt i wierzyła w jego trwałość. Polska jedyna wyciągnęła Rzeszę z odosobnienia tragicznego, w którem się formalnie dusiła. Teraz przewraca p. Goebbels kota do góry nogami i opowiada światu że to on ratował Polskę z izolacji. Z taką wzruszającą litością mówi o Polsce — o mało co, a rozpłacze się — jaka to ona była samotna, a jaka wylękniona, bo za plecyma miała Rosję sowiecką, która na nią czatowała. Dopiero kiedy się Niemcy zlitowały i wzięły Polskę pod swoją opiekę, ta biedna sierota odetchnęła. To ohydne fałszerstwo nie jest wydrukowane w jakiejś prowincjonalnej gazetce, która nie jest wtajemniczona w faktyczny stan rzeczy, lecz w naczelnym organie rządzącej wszechmocnie partji.

Istotnie, gdyby nie troska, że przecież jest możliwe, że się za tem całem zakłamaniem kryje jakaś poważna groźba, jakieś skupienie sił przeciw nam, toby ci wszyscy, którzy ostrzegali p. Becka przed tą niewczesną polityką filoniemiecką, mogli mieć prawdziwą satysfakcję. Chyba nasi czytelnicy doskonale pamiętają ile razy i z jaką siłą ekspresji na tem miejscu się o tem mówiło, że poprostu najniepotrzebniej w świecie właziny w samą paszczę tygrysa. Ni stąd — ni zowąd zrobiliśmy jakiś dziwny zwrot ku Berlinowi, zapraszaliśmy arcymiłych gości, robiliśmy kosztowne i szumne wycieczki — jednem słowem: czyniliśmy głośno starania o pozyskanie przyjaźni sąsiada, choćby to się stać miało kosztem starych i mocnych węzłów prawdziwej przyjaźni. Ostrzegało się nieraz, że po tej stronie nie mogą istnieć żadne trwałe związki, że tam niema pewnych elementów szczerości i rzetelności, które w pewnem minimum istnieć muszą, ażeby być należytym partnerem.

A teraz mamy zapłatę. Teraz nam opowiadają, że nas w pewnej chwili ratowali — nie my ich, tylko oni nas!! A teraz posyłają na nas pierwszą sztafetę — Gdańsk.

Oczywista — posunięcie samo w sobie jest jak zwykle, niezgrabne, niemądre, niesmaczne. Z tem pierwszem posunięciem już sobie radę damy. Biedny Gdańsk, tak jak był tylko balonem próbnym, peknie szybko jak „balon" w postaci bańki mydlanej. Przykro tylko byłoby, gdyby ta nowa „niemczyzna", sama w sobie niezrozumiała, kryła w sobie gorsze rzeczy, przed któremi na wszelki wypadek trzeba się mocno mieć na baczności.

HERMAN SWET (Jerozolima)

Wśród murów Jerozolimy

Jedziemy zagranicę! — Stephen Wise w Jerozolimie — Rabin Kuk — „bezbożnikiem" — Dymisja Konsula niemieckiego. —

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w sierpniu.

Pierwsze dni sierpnia. Od kongresu dzieli nas kilkanaście dni zaledwie. Rechawja jakgdyby zamarła. Kto tylko ma Boga w sercu, kto tylko jakąś przedstawia wartość, kołysze się już na statku w sercu oceanu, albo szykuje się do odjazdu najbliższym okrętem. Wyjazdy do Europy są obecnie w modzie. Opowiadają, że w miesiącach czerwiec—lipiec—sierpień towarzystwa okrętowe sprzedały około 25.000 biletów. Bezwątpienia jest w tem znaczna przesada, ale już na podstawie trzeźwych obliczeń można stwierdzić, że jednak 10 do 12 tys. ludzi spędzi lato poza Palestyną. Ludzie, mający słabość do statystyki twierdzą, że wywiezie się temsamem w przeciągu jednego lata z Palestyny przynajmniej pół miljona funtów. Prasa podnosi alarm: Czy nie można znaleźć odpowiedniego miejsca wypoczynku w samej Palestynie? Czy teraz nie jest cudownie w Jerozolimie? Czy trzeba jeszcze szukać lepszego powietrza niż tu, wśród gór Judei, 850 metrów ponad poziomem morza? No, a Góra Karmel? A plaża tel-awiwska? A Safed?

Pretensje nie są może nieuzasadnione, ludzie jednak nie zważają na to i — wyjeżdżają. Ma się w dodatku doskonały pretekst: Kongres. Niemcy, którzy od dawiendawna przywykli do górskich wędrówek, tłumaczą się tem, że chcą spotkać się z krewnymi. Choć, w rzeczy samej, nie trzeba wcale się usprawiedliwiać, bo jest to mała zbrodnia. Kto tylko może sobie pozwolić, by wyjechać trochę zagranicę — niech mu to wyjdzie na zdrowie. Nawiasem, Towarzystwa Okrętowe obniżyły ceny biletów, a wyjazd do Europy staje się stopniowo coraz bardziej dostępny dla „szarego człowieka". A pozatem mamy przecież „prosperity". Ludzie dobrze zarabiają, więc mogą sobie użyć, bez zastanawiania się.

Niema wprawdzie teraz okresu turystycznego. Mimoto bawią obecnie w Palestynie liczni, poważni turyści, w pierwszym rzędzie z Ameryki, a między nimi dr. *Stephan Wise*. Urządza się na jego cześć bankiety, oprowadza się go po kraju i jest nowy temat dla Palestyny.

Na krótko przed jego odjazdem spotkałem się z nim w hotelu „King-Dawid". Opowiada mi, że bawi w Palestynie już po raz trzeci.

— Poraz pierwszy byłem tu w r. 1913. Wybrałem się wtedy do Palestyny, by zwiedzić groby rodzinne, tu bowiem w Jerozolimie na Górze Oliwnej pochowana jest moja babka. Zwiedziłem wtedy kraj, a szczególnie kolonje rotszyldowskie. Potem byłem tu w r. 1922, po wojnie i po deklaracji Balfoura, kiedy na Górze Scopus urzędował już sir Herbert Samuel. Nietylko między stanem z r. 1913 a obecnym, ale też między r. 1922 a 1935 kontrast jest olbrzymi. Rzuca się w oczy przedewszystkiem korzystna zmiana, jaka zaszła w położeniu Arabów. Wtedy nie widać było jeszcze tyle dobrobytu u nich, jak to dziś ma miejsce.



Zdaje mi się, że nigdy jeszcze w historji ludzkości nie zdarzyło się, by jeden narod tyle dobrodziejstw zawdzięczał drugiemu narodowi, który przybył do kraju, jak Arabowie, którzy niezmiernie dużo winni są żydowskiej emigracji do Palestyny.

Widziałem w kraju wiele, bardzo wiele. Nasze położenie mógłbym ująć w następujący sposób. Zrobiliśmy piękny początek i znajdujemy się na właściwej drodze. Znamy obecnie metodologję odbudowy kraju, a to jest rzecz najważniejsza. A jednak nie wolno nam przeceniać naszych zdobyczy. Jak długo w naszem ręku znajduje się tylko 6 procent ziemi palestyńskiej, do prawdziwej Siedziby Narodowej bardzo jeszcze daleko. Naszem hasłem powinno być: ziemia, i jeszcze raz ziemia! Musimy zdobyć się na największy wysiłek, by powiększyć nasz stan posiadania w Palestynie.

Zainteresowałem się niemiecką emigracją. Znam dobrze położenie niemiecko - żydowskich emigrantów w golusie. Wszędzie zamyka się bramy przed nimi. Jedynie Palestyna otworzyła podwoje i przyjęła ich więcej, niż wszystkie inne kraje razem wziąwszy. Czy można sobie wyobrazić lepszą odpowiedź ze strony sjonizmu, dla tych „protest - rabinerów", którzy nie dopuścili do odbycia pierwszego Kongresu sjonisycznego w Monachjum?

Dr. Wise bawi w Jerozolimie tylko kilka dni. Po zwiedzeniu Tel Awiwu w kilku punktów położonych na południu, udaje się w dalszą drogę, najpierw do badów, a potem do Lucerny na Kongres, stamtąd na Światową Konferencję Żydowską (która to już zrzędu?...) a potem spowrotem do Ameryki.

* * *

43 komunistów wśród nich 11 kobiet, głoduje w więzieniu jerozolimskiem już od 12-tu dni (wczoraj donieśliśmy, że głodówka została przerwana. — Uw. Red.). Cała opinja publiczna jest poruszona do głębi. Prasa szturmuje rząd i domaga się, by nareszcie zrobiono koniec z tem dręczeniem ludzi. I mnożą się protesty ze wszystkich stron. Delegacje do naczelnika więzienia, telegramy do Wysokiego Komisarza, zaopatrzone w podpisy najpoważniejszych obywateli. Rząd jednak nie ustępuje.

Właściwa przyczyna głodówki leży w tem, że

O'BRIEN

Przeczucie kobiety

— Straszny musi być to wstrząs nerwowy dla kobiety — opowiadał inspektor Gordon — gdy widzi, jak morderca znęca się nad jej mężem, a jednak nie może mu pomóc. Takie właśnie przeżycia, przypadły w udziale Antoninie Swardon.

Gdy poznałem tę niewiastę, wywarła na mnie wrażenie kobiety energicznej i trzeźwo patrzącej na świat. Spodziewałem się natomiast poznać kobietę wrażliwą, przedhisteryzowaną, zajmującą się sprawami nadnaturalnemi i wierzącą w „tamten świat".

Tąką nie była Antonina napewno. — Gdy ją zapytałem, czy może w rodzinie jej zdarzają się wypadki jasnowidzenia, odpowiedziała mi:

— Matka moja przewidziała również śmierć swojego męża na kilka godzin przed tem wydarzeniem, Ja jednak widziałam chwilę, gdy mąż mój właśnie umierał, a jednak nie mogłam mu pospieszyć z pomocą.

Na żądanie moje opowiedziała mi jeszcze raz swe przeżycia, które przedtem złożyła do protokułu.

— Zatrzymałam się w Birmingham. Mąż mój, wezwany telefonicznie, udał się najbliższym pociągiem do Londynu. Kto wie, czy nie jestem winna, że padł on ofiarą mordercy. Gdybym była przy nim, może nie spotkałaby go tak straszna śmierć. Wieczorem, wcześnie położyłam się spać. Była może północ, gdy postawiłam cały hotel na nogi. Jak mi opowiadała potem służba, krzyczałam — jak nieprzytomna na schodach, że mordują mego męża. Miałam wzrok nawpół obłąkany. Dopiero po dłuższej chwili, przyszłam do siebie. Na pytania nadbiegłych mieszkańcó w hotelu, opowiedziałem tę straszną scenę, jaką widziałam we śnie. Ujrzałam męża śpiącego. W pewnej chwili zawiał wiatr i odsunął firankę, z za której wyszedł jakiś mężczyzna. Był niskiego wzrostu, rudy, miał wielką brodawkę na lewym policzku. W prawem ręku trzymał jakiś przedmiot. Co to było, nie mogłam sobie zdać sprawy. Jakaś krótka laska z kościaną gałką, lub coś w tym rodzaju. Mężczyzna podszedł wolnym krokiem do łóżka i zadał śpiącemu cios w skroń. Potem porwał poduszkę i zaczął nią dusić mego męża. Chciałam wołać o pomoc, jednak głos zamarł mi w gardle. Dopiero wówczas zdałam sobie sprawę z tego, że dla zbrodniarza jestem niewidzialną. Co dalej było nie pamiętam...

— Nazajutrz rano, przy śniadaniu, przeprosiłam gości za nocne zajście. Gdy podano kawę, zjawił się nagle na sali dyrektor hotelu, oświadczając, że przyszedł do mnie policjant. Obecni na sali zdrętwieli z przerażenia. Ja sama omal nie zemdlałam. Policjant przynosił hiobową wieść. Męża mego zamordowano w nocy. A więc sen mój odpowiadał prawdzie...

Tyle opowiedziała mi Antonina. Jak wykazało dochodzenie policyjne, mąż jej został zamordowany uderzeniem zadanem przy pomocy nieznanego narzędzia. Cios zadany był wprawdzie nie w skroń, a w czoło ,a na szyi zmarłego wi-

w więzieniu traktuje się komunistów narówni z innymi więźniami, że nie czyni w żadnej różnicy między więźniami politycznymi a kryminalnymi przestępcami. Jiszuw żąda zmiany reżimu, nie spowodu sympatji dla komunistów (czy G. P.U. traktuje więźniów w bardziej ludzki sposób?...), ale ze względów zasadniczych. Na to odpowiadają Anglicy, że według prawa angielskiego i tureckiego, uznaje się różnicę tylko między obywatelami własnymi a zagranicznymi, natomiast nie między politycznymi a kryminalnymi więźniami. Jak długo większość zaaresztowanych komunistów miała paszporty zagraniczne, mogła korzystać z pewnych przywilejów, dziś natomiast zostały one zniesione. Nawet komuniści z paszportami zagranicznemi muszą przybrać strój więzienny i odbywać różne prace, narówni z komunistami arabskimi i ich żydowskimi towarzyszami o palestyńskich paszportach.

Zdania Jiszuwu w tej dziedzinie są podzielone. Nie wszyscy zgadzają się z protestami i z alarmem wszczętym dookoła tej sprawy. Ale — mówią niezadowoleni — czy i nielegalni emigranci są przestępcami kryminalnymi, dlaczego i ich przybrano w więzienne stroje i wysłano na roboty przymusowe? Dlaczego wtedy jiszuw nie protestował? Dlaczego musimy tę zasadniczą walkę prowadzić na płaszczyźnie komunistycznej głodówki? Chodzi wszak o uzyskanie „przywilejów" dla komunistów w stosunku do innych aresztantów. Czy jest to politycznie mądre i usprawiedliwione?...

* * *

Poglądy jiszuwu podzielone są również i w innych kwestjach. Oto oświadczają niektórzy agudystyczni zapaleńcy, że rabin Kuk jest niemniej i niewięcej tylko — bezbożnikiem. Rabin Kuk jest ciężko chory, a jego stan jest bardziej niż niebezpieczny. Rabini zatem wydali odezwy do jiszuwu i do wszystkich Żydów w golusie, by wnosić modły o jego wyzdrowienie. Tu w Jerozolimie całe tłumy zdążały do Muru Płaczu, gdzie modlili się o zdrowie poważnie chorego nadrabina palestyńskiego. Tymczasem młodzi agudyści zerwali odezwy z murów, nalepiając w ich miejsce swoje afisze, w których roi się od brudnych potwarzy i obelg. Nazywają go *„Oto haisz haapikores"*. W kilku szkołach w dzielnicy „Mea Szearim" doszło nawet do bójek. Roznamiętnienie doprowadziło do tego, że w czasie modlitwy uderzono rodałami Tory pewnego kantora, który odmówił rozdział z Psalmów na intencję rabina Kuka.

Czy mamy do czynienia z „świętym fanatyzmem" czyteż zwyczajnie z „niewysłowionem zdziczeniem"?. Rej wodzą zwolennicy rabina z Munkacza, czyli te osobniki, którzy już raz rzucili klątwę na budowę kraju i zabronili kolonizację „by nie splugawić świętej ziemi"...

* * *

Najnowszą sensacją w kołach dyplomatycznych jest dymisja niemieckiego konsula, dra. Wolfa. Jego żona jest Żydówką, w dodatku wnuczką wrocławskiego rabina Tiktina, znanego przeciwnika Abrahama Geigera. Niektórzy twierdzą nawet, że sam konsul również nie jest czystym Aryjczykiem.

Konsul Wolf wysłany został do Palestyny na pół roku przed dojściem Hitlera do władzy. Jest on dyplomatą ze starej pruskiej szkoły, o konserwatywnych tradycjach. W ostatnich dwóch latach z przedstawiciela republiki republiki stał się reprezentantem Trzeciej Rzeszy. Dr. Wolf okazywał zawsze bardzo dużo taktu na swojem stanowisku. I w tej delikatnej sytuacji w jakiej się znajdował, potrafił jednak zachować się odpowiednio i zawsze taktownie tak, że nawet niemiecka kolonja w Palestynie boleśnie odczuwa jego dymisję.

Wolf jednak niema ochoty powrócić do Niemiec i zdaje się, że otrzyma wysokie stanowisko w Paryżu.

Z życia palestyńskiego

Na podstawie biuletynu Ż. A. T.

Czy młody przemysł palestyński zdoła się obronić pred dumpingiem?

Rząd nareszcie zainteresował się sprawą

16 zakładów przemysłowych w Tel-Awiwie zatrudniających przy wyrobie koszul 300 osób, zwróciło się do skarbnika rządu palestyńskiego Johnsona, jako przewodniczącego Komisji Rządowej dla spraw handlu i przemysłu z memorjałem, który wskazuje, że zakłady te będą unieruchomione, jeśli produkcja ich nie będzie należycie chroniona przed dumpingiem zagranicznym. Niektóre z tych zakładów przemysłowych czynne są już od 10 lat.

Pod wrażeniem unieruchomienia fabryki „Meszi" w Ramath-Gan rząd zainteresował się wreszcie sytuacją przemysłu jedwabniczego i polecił dwom urzędnikom przeprowadzić odpowiednie badania w tym zakresie.

W kołach gospodarczych podnoszą, że jedynie energiczne środki przeciwko importowi dumpingowemu zdołają zapewnić istnienie przemysłu jedwabniczego i innych gałęzi przemysłu w Palestynie. Cło w wysokości 20% ad valorem nie stanowi żadnej ochrony przed konkurencja japońską, która korzysta z siły roboczej opłacanej w wysokości 7 szylingów za 60-godzinny tydzień pracy.

Również inne gałęzie przemysłu dotkliwie odczuwają nacisk importu dumpingowego. Huta szklana w Riszon-Le'Zion, w którą inwestowano przeszło 14.000 f. szt., staczać musi rozpaczliwą walkę z konkurencyjnemi firmami zagranicznemi. Butelka, sprzedawana w Czechosłowacji po 15 mills, jest w Palestynie do nabycia za 6 mills. Cło w wysokości 12% nie odgrywa oczywiście dla eksporterów żadnej roli. Wytwórcy artykułów gumowych uskarżają się, że muszą opłacać wysokie cła z surowców, podczas gdy gotowe artykuły gumowe importowane są do Palestyny bez ceł lub z oclemiem 12%. Przemysł palestyński stale się rozwija. Nowo założona fabryka oliw i mydła w Nachlat-Jakob w pobliżu Tel-Awiwu powiększa swój kapitał z 40.000 na 100.000 f. szt. Dla pomyślnego rozwoju przemysłu jest jednak wymagana ochronna polityka celna rządu.

Sukces kultur ogrodniczych w Palestynie

W ostatnim czasie rozwija się bardzo pomyślnie ogrodnictwo w Palestynie. Założone w sierpniu 1934 r. towarzystwo „Kidmat Kineret" dostarcza co tydzień około 1000 skrzyń pomidorów na rynek palestyński. Pomidory te są bardzo wysokiej jakości. Ostatnio zostały wysłane transporty tych pomidorów do Anglji, Holandji, Norwegji i Niemiec. Grunta towarzystwa położone są nad granicą syryjska i wzdłuż wybrzeża Jeziora Genezaret. Niedawno towarzystwo nabyło „kuszan" na 12.500 dunamów ziemi nad wschodniem wybrzeżem jeziora. Towarzystwo ma zarejestrowany kapitał w wysokości 60.000 f. szt. Połowa tej sumy została już spłacona.

Incydent w zakładzie kąpielowym pod Hajfą

W kąpielisku Hayat, położonem w odległości 7 km. od Haify, doszło do starcia między Żydami a Arabami naskutek zaczepienia niewiasty żydowskiej przez Araba. Zebrał się wielki tłum Arabów i Żydów. Policja natychmiast interwenjowała, aresztując Araba, który wywołał zajście, i 5 młodzieńców żydowskich. Na znak protestu przeciwko incydentowi Żydzi postanowili zbojkotować kąpielisko. Aresztowani młodzieńcy żydowscy zwolnieni zostali za kaucją po 20 f. szt., zaś Arab — za kaucją 40 f. szt.

Zainteresowanie prasy lewantyńskiej rozwojem jiszuwu

Wielkiemu postępowi żydowskiej działalności odbudowy w Palestynie towarzyszy wzrastające zainteresowanie dla rozwoju jiszuwu i stosunków palestyńskich w krajach z Palestyną sąsiadujących. Wielkie dzienniki arabskie i francuskie w Egipcie mają stałych korespondentów we wszystkich większych miastach Palestyny. Wielkie dzienniki francuskie „La Bourse Egyptien-

---

dniały odciski palców, a więc nie został on uduszony poduszką, lecz rękoma — faktem jednak było, że morderca najpierw ogłuszył swą ofiarę, a potem udusił ją.

Rozpocząłem dalsze badanie Antoniny.

— Mam wrażenie, że zbrodnia została dokonana nie ze względów rabunkowych, ale dla zemsty.

Na dalsze moje pytania opowiedziała mi, że mąż jej po 15 latach małżeńskiego pożycia z nią, zawarł znajomość z pewną młodą mężatką. Kobieta ta poczęła go potem szantażować, a wówczas Gilbert — tak nazywał się mąż Antoniny — zagroził owej kobiecie, że doniesie o wszystkiem jej mężowi. Dla rywalki Antoniny oznaczałoby to rozwód, wobec czego wynajęła prawdopodobnie jakiegoś zbira, aby tylko pozbyć się Gilberta.

Poczęliśmy sprawdzać wszystkie znajome Antoniny i Gilberta, jaknak żadna z nich nie mogłaby uchodzić za jego kochankę. Na wszelkie moje nalegania, Antonina oświadczyła, że nie wie, kto mógł być kochanką jej męża.

— Począłem przemyśliwać przedewszystkiem nad tem — opowiadał dalej inspektor Gordon — gdzie mógł morderca ukryć swą broń. Gdybym ja był na jego miejscu, wrzucił bym najlepiej do śmietnika, aby nie zwrócić uwagi dozorcy przy opuszczaniu domu.

Przesłuchałem robotnika, który wywoził stale zawartość śmietnika. Oświadczył mi, że w ciągu ostatnich kilku dni nic nie zwróciło jego szczególnej uwagi. Chyba, że wielka kość barania, ładnie wypolerowana, którą zabrał do domu, a którą obecnie bawią się dzieci.

Sprawdziłem tę kość przy pomocy mikroskopu i znalazłem na niej ślady naskórka i trochę krwi. Broń taka, nieznana w Anglji, używana jest jednak w niektórych okolicach we Francji.

Sprawa posunęła się już znacznie naprzód, jednak była jeszcze daleka do rozwiązania. W dalszym ciągu myślałem wiele nad wszystkiemi jej szczegółami i to stało się przyczyną, że wkrótce aresztowano Antoninę i jej kochanka, francuza z pochodzenia.

Przedewszystkiem zwróciło moją uwagę że przebieg zbrodni podany przez Antoninę nie odpowiadał prawdzie. Nie ulegało dla mnie wątpliwości, że Antonina była w zmowie z zabójcą i wiedziała o czynie, który ma być dokonany. — Plan zbrodni ułożyła wraz ze swym kochankiem, by usunąć męża, jednak w czasie wykonywania zbrodni, nastąpiły nieznaczne odchylenia. Naprzykład cios zadany był nie w skroń, a w czoło, a ofiarę uduszono nie przy pomocy poduszki, lecz ręką. Rysopis przestępcy był przez Antoninę zmieniony celowo dla utrudnienia dochodzenia. Kochanek jej nie był wcale niskim rudym człowiekiem, lecz przystojnym brunetem i nie miał na lewym policzku brodawki. Te wszystkie szczegóły przyczyniły się do skazania kochanka Antoniny na karę śmierci, a jej samej na kilka lat więzienia. Czy wiecie jednak, co nasunęło mi na myśl, że Antonina jest spólniczką mordercy.

— Próżność kobieca.

— Niewiasta, wyskakująca nawpół przytomna z łóżka, pod wpływem strasznej wizji, nie wdziewa najpierw kimona i nie wkłada nocnych pantofelków, by potem wybiec na korytarz i wzywać pomocy.

— Tak jednak zrobiła Antonina i to ją zgubiło

Pułk. Lawrence



W Londynie wystawiono w tych dniach rzeźbę, przedstawiającą słynnego pułkownika Lawrence'a, tajemniczego „syna pustyni", który tak wybitną rolę odegrał w życiu politycznem Bliskiego Wschodu. Lawrence, jak wiadomo, zginął śmiercią tragiczną w Anglji.

ne" i „La Patrie", rozpowszechniane we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zaprowadziły specjalne codzienne dodatki palestyńskie informujące stale o wszystkich przejawach życia politycznego i gospodarczego w Palestynie. „La Patrie" zdradza też duże zainteresowanie żydowską twórczością kulturalną. Na redaktora dodatku poświęconego kulturze żydowskiej w „La Patrie" zaproszony został członek Waad-Haleumi Abraham Almalieh.

Sędzia brytyjski w Tel Awiwie

W Tel-Awiwie rozpocznie wkrótce urzędowanie nowo-mianowany angielski sędzia pokoju. Gmach sądu pokoju jest znacznie rozszerzony.

Dwóch Żydów w policji morskiej

Z dniem 1 sierpnia wprowadzona została stała służba policji morskiej w Palestynie. Załoga liczy 28 osób, w tem 2 Żydów.

Czy Gdańsk zrealizuje hasło „zurück zum Reich"?

Awantura straceńców — czy też planowa akcja, kierowana przez Berlin?

Gdańsk nie chce kupować towarów polskich!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Gdańsk, w sierpniu.

Ludność gdańska, gdy przeczytała w pismach, że otworzono granicę celną z Niemcami, oniemiała: jedni z radości, iż doczekali się, wreszcie powrotu do Rzeszy (gdyż tak właśnie komentowano niespodziewane przekreślenie wszystkich umów z Polską i traktatów międzynarodowych), drudzy zaś, a wśród nich trzeźwo na rzeczy patrząca większość, a przedewszystkiem kupiectwo oraz handel i przemysł portowy, — ci również oniemieli, ale z przerażenia. Najbardziej zdenerwowani jednak byli politycy opozycyjni; sądzili oni, iż jawne sprowokowanie Polski przez Senat może mieć tylko na celu zatuszowanie bankructwa polityki hitlerowskiej, przez zmuszenie Polski do posunięć ostatecznych, co oznaczałoby koniec nietylko hitlerowskiego reżimu w Gdańsku, ale również i koniec Wolnego Miasta.

Najmniej zdenerwowani byli senatorowie gdańscy: nic dziwnego, gdyż nie działali na własną odpowiedzialność, ani też z własnej inicjatywy: dwa dni przed ukazaniem się rozporządzenia celnego udały się do Berlina co najważniejsze figury obecnego reżimu: obok prezydenta senatu pana Greisera rozłożył się w wagonie sypialnym pan Forster, właściwy, chociaż trzydziestokilkoletni władca Gdańska. w pierwszej klasie jechał dyrektor gdańskiego urzędu celnego, p. Kunst oraz radca prawny senatu, p. Dreger, zaś w Berlinie oczekiwał ich już p. Schaefer, prezydent Bank von Danzig. Nazajutrz cała delegacja wróciła. p. Greiser nieco bledszy, niż zwykle, — była to godzina 8 rano, a już o 11 w całym mieście o niczem innem nie mówiono, jak o tem, iż „otworzono granice". Jedynie do zacisznych salonów najelegantszego Kasino-Hotelu w Soppotach, gdzie się właśnie odbywały rokowania polsko-gdańskie w sprawie dostawy artykułów żywnościowych, wiadomość ta ukazała się nieco później, poczem rokowania niezwłocznie przerwano, gdyż poco teraz było mówić o żywności z Polski, kiedy gdańszczanie będą mogli spożywać niemieckie świnie i na-

biał z Rzeszy? O tem, że artykuły te w Niemczech są dwa razy droższe, niż w Polsce, a niekiedy ich wogóle brak, o tem nikt w pierwszej chwili nie pomyślał. Nawet nie zdążyli się nad tem zastanawiać: gdy tylko ukazało się pierwsze rozporządzenie o bezcłowym wwozie artykułów spożywczych, zaroiło się w wydziale gospodarczym senatu od przedstawicieli innych branż, którzy usiłowali skłonić senat do rozszerzenia tego wwozu. I oto, dwa dni po wydaniu pierwszego rozporządzenia, umotywowanego oficjalnie tem, iż „senat nie mógł pozwolić na to, aby ludność z braku żywności zmarła z głodu", leży przed nami poufny okólnik, w którym *lista towarów, niepodlegających ocleniu, zawiera również wyroby włókiennicze, obuwie i inne, przyczem mowa jest zgoła o tem, iż na przyszłość wwóz tych artykułów będzie możliwy jedynie z Niemiec; na przywóz tych towarów z Polski* —

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

125

Jak można świat ten wywyższyć? Życiem świątobliwem, które człowiek na świecie prowadzi. Przeto też stół twój zamieniony jest w ołtarz, uczta twa w służbę ofiarną, łoże twe w legowisko partjarchy Jakóba. Musisz jeno stale mieć na uwadze, iż wszystko czynisz gwoli Jego świętego Imienia.

Pierwszem przykazaniem dnia waszego niechaj będzie. Miłuj bliźniego jak samego siebie, — iżbyście mogli modlić się jeden za drugiego. Modlitwy bowiem wówczas tylko są przyjmowane, jeśli człowiek nie modli się o siebie, lecz o drugich.

Strzeżcie się przed oczernianiem kogokolwiek, nie mówcie źle ani o człowieku, ani nawet o najdrobniejszem stworzeniu, o źdźble trawy lub gałązce! Albowiem kiedy mówicie źle o stworzeniach bożych, to tak jakbyście źle mówili o samym Stwórcy.

Wiedzcie, że nawet najdrobniejsza rzecz znajdująca się w stworzeniu, posiada duszę — jest to dobry zamiar Pana Światów, który duszę stworzył. I nie wierzcie, jakoby rzeczy same o tem nie wiedziały! O, wiedzą dobrze! Gdy używa się jakiejś rzeczy dla zbożnego czynu, wtedy to ją cieszy, ale gdy, Boże uchowaj, wykorzystuje się ją do grzechu, wówczas płacze, żali się i odczuwa ból — albowiem napisane jest: „Istnie ją rośliny, które dotknięte nieczystą dłonią, pochylają się na bok, odczuwając srogi ból".

Nie dociekajcie zbytnio nad uczynkami Bożemi! Już król Dawid. niechaj spoczywa w spokoju, rzekł: „Niebiosa należą do Boga, a ziemię dał w udziale synom człowieka". Człowiek dosyć ma do poprawiania na ziemi, nie potrzebuje się więc plątać po niebie. Pana Boga nie należy rozumem badać, lecz miłowac Go, cały być pochłoniętym miłością do Niego — a zespolić się z Nim nie można dociekaniem Jego istoty, lecz miłowaniem Go, upokorzeniem przed Nim serca swego, żywotem świątobliwym.

Troski wasze powierzcie Wszechmocnemu, a wtedy dopomoże wam w niedoli. Kto nie wysyła chleba na szerokie wody ten jest człowiekiem słabej wiary.

Pokorni bądźcie w sercu swojem! Nauczyciele nasi mawiali: „Ilekroć kto cię chwali, stań w kącie, wypłacz się i powiedz: „Spójrz o Boże, chwalą mnie, Ty jednak wiesz, jak grzesznym jestem człowiekiem!" Ale też nie umniejszajcie sami swej wartości. Pogarda wobec samego siebie jest drogą złego ducha, który gładki jest jak wąż. Gdy sobą gardzisz, gardzisz wszystkiem. Waszem hasłem przewodniem niechaj będą słowa wypowiedziane przez Świętego Hilela: „Gdy ja tu jestem, jest tu wszystko". Odemnie i moich uczynków zależy, czy przeważę szalę całego świata.

Pan Bóg nakazał wyraźnie miłować każdego poszczególnego człowieka, a nie tylko ogół ludzki. Albowiem przykazanie „Kochaj bliźniego jak samego siebie" odnosi się do każdego poszczególnego człowieka.

Nie módlcie się o cierpienia, kiedy jednak przyjdą, nie uciekajcie od nich! Znoście je cicho i niespostrzeżenie — cierpienia są tajemnicą pomiędzy człowiekiem a Bogiem, i dlatego też nie należy ich przed całym światem rozgłaszać!

Rozliczne drogi prowadzą do Boga, najkrótsza jednak i najbliższa prowadzi poprzez człowieka. Kiedy bowiem nie można się dostać przed oblicze króla, wtedy usiłuje się znaleźć dostęp do tego, który królowi jest najbliższy, do syna królewskiego. Wiekuisty otoczył majestatem Swoim cały ród ludzki i wszystkich którzy Go szukają. Dlatego pamiętajcie o tem dobrze, by cenić człowieka. Każdy, który Boga szuka, niechaj ci będzie bratem, wedle słów świętego rabi Meira: „Człowiek obcego pochodzenia, który życie swe poświęca poszukiwaniu Boga, zasługują na cześć równą Arcykapłanowi". C. d. n.

tak podaje dosłownie okólnik — żadna firma nie będzie otrzymywała zezwolenia (przywóz towarów do Gdańska jest, jak wiadomo, zależny od t. zw. Ueberwachungsstelle).

O skutkach gospodarczych tego posunięcia senatu gdańskiego trzeba będzie, niewątpliwie, pomówić jeszcze obszerniej; na razie chciałbym się ograniczyć jedynie do znaczenia politycznego „otwarcia granicy", a nie wiedząc jeszcze. jakiego znaczenia zechce nadać ostatnim wydarzeniom gdańskim oficjalna polityka polska, ograniczę się do przedstawienia ich skutków w ujęciu przeciętnego obywatela gdańskiego. Mówiono mu, od szeregu tygodni coraz głośniej, iż powrót Gdańska do Rzeszy jest kwestją czasu, a raczej już dni. Mówiono to tak autorytatywnie, iż mu nawet na myśl nie przychodziło, czy też Polska na takie załatwienie coraz bardziej komplikującej się sprawy gdańskiej się zgodzi. „Gdańsk będzie znów niemieckim — i basta!" mówiono w knajpach, uderzając pięścią w stół. Jeżeli w okresie po zawarciu przyjaźni polsko-niemieckiej ton prasy hitlerowskiej był bardziej niż ugodowy, to teraz organ senatu — chodzi o „Danziger Vorposten", brata rodzonego Streicherowskiego „Stürmer'a" — coraz wyraźniej występuje za „Anschlussem" i nie stara się więcej. jak to czynił dawniej, załagodzić pewnych sformułowań w podanych przez niego mowach Forster'ów i innych.

W tej sytuacji następuje „otwarcie granicy". Nie rozróżnia ten przeciętny obywatel znaczenia gospodarczego tego posunięcia, upaja się raczej tym słowem, jednocześnie pojawienie się — nazajutrz po ukazaniu się rozporządzenia! — niektórych towarów niemieckich, jak żyletki, woda kolońska i inne drobnostki, przesłane drogą pocztową, potęguje w nim uczucie faktycznego powrotu do Rzeszy — a w kołach bankowych już się o tem mówi, że Gdańsk, który dotychczas chronił „suwerenności" swojej waluty, zamierza w najbliższych dniach wprowadzić markę niemiecką, oddając tym samym swoje zapasy dewiz i złota do dyspozycji banku Rzeszy. W ten sposób, nie naruszając pozornie podstaw swego statutu, gdyż pozostaje, jak to w sposób impertynencki i perfidny podkreślił prezydent Greiser w swojej ostatniej nocie do Polski, nadal „dojściem polskiem do morza", Gdańsk przeprowadziłby na zimno upragnionego „zurück zum Reich".

Powiedziałem przedtem, że nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób Polska na ten rozwój wypadków zareaguje; dotychczasowe stanowisko Polski było nie tylko wyczekującem, ale do tego stopnia „korrekt", iż hiterowcy gdańscy nabierali coraz większej odwagi, łamiąc bezustannie, coraz ważniejsze umowy, podczas gdy Polska, bacznie uważając, aby nie przekroczyć, broń Boże, prawnych podstaw stosunku polsko-gdańskiego, cofała się w defenzywę. Przekonano się jednak po stronie polskiej, sądzimy, iż postępowanie, które byłoby wskazanem wobec, powiedzmy, takiej Anglji, nie tylko nie jest na miejscu wobec ideologji hitlerowskiej, dla której „prawem" jest wszystko, co służy jej interesom, ale wprowadza coraz większy chaos i zagmatwa tylko niepotrzebnie sytuację w sposób szkodliwy już nietylko dla Polski, ale i dla rozwoju wypadków europejskich.

DORIAN

Casanova 1935

(s) Konstantyn Mauew jest pedantem, lubi porządek. Skrupulatnie rozsortował swoją klientelę i wedle kategorji zapisywał w notesach. Porządek musi być! Także i u oszusta matrymonialnego. Zaufanie, to najważniejsza rzecz — twierdzi on — zaufanie to podstawa szczęśliwego małżeństwa.

Podobało się to bukareszteńskim damom. Konstantyn okazywał im też bezwzględne zaufanie i tego też domagał się od nich już po krótkiej znajomości. Wyciągał zwyczajnie książeczkę czekową z kieszeni i wypisywał czek na większą sumę, którą wręczał damie. Naturalnie, damie nie pozostawało nic innego, jak uczynić to samo i ona wręczała baronowi (czyśmy już opowiedzieli państwu, że Konstantyn podawał się za barona?) czek na wysoką sumę, chcąc mu okazać swoje zaufanie. Po godzinie czek bywał zrealizowany. podczas gdy łatwowierna kobieta, dowiadywała się nazajutrz w banku, że rzekomy baron niema wogóle żadnego konta, i że może zaszła jakaś omyłka...

Konstantyn pracował wedle wszelkich zasad sztuki. Inserował we wszystkich poczytnych dziennikach i otrzymywał setki uperfumowanych liścików, jeśli chodziło o specjalnie korzystny interes, już przy drugim spotkaniu zjawiał się z kosztownym pierścionkiem. Zawarł niemniej jak 80 małżeństw, a znikał natychmiast po opuszczeniu urzędu cywilnego.

Listy otrzymywał do Moinosti — miejscowości leżącej w pobliżu Bukaresztu, tam czuł się bezpieczniejszy. Kto w małej dziurze będzie szukał oszusta? Przez pewien czas robota udawała się bez jakichkolwiek przeszkód. W biurze w Moinosti panował ożywiony ruch. Ale wkrótce wpłynęło do policji bukareszteńskiej kilkaset doniesień. 297 narzeczonych czuło się pokrzywdzone i okłamane. Do nich przyłączył się pokaźny zastęp 80 małżonek. Grunt pod stopami Konstantyna zaczął się palić. W ostatniej chwili chciał się ratować ucieczką i przekroczyć granice, ale nie udało się. Policja ujęła sprytnego oszusta i we więzieniu będzie miał dość czasu na rozmyślanie nad wszystkiemi swojemi narzeczonemi i żonami.

ZE SPORTU

Sukcesy bielskiego Hakoahu

na mistrzostwach pływackich Polski w Warszawie

W odbytych dwudniowych mistrzostwach pływackich Polski w Warszawie przy udziale przeszło 150 zawodników i zawodniczek z całej Polski uzyskali pływacy i pływaczki Hakoachu z Bielska bardzo wielkie sukcesy zajmując w ogólnej punktacji o puhar prezydenta RP., drugie miejsce za EKS-sem Katowice, a przed Gisowcem, Legją AZS-em, Cracovią i Delfinem, oraz zdobywając nowy rekord Polski w sztafecie kobiecej 4x100 m. stylem dowolnym (czas 6.202 min.). Na wymienienie zasługuje zwycięstwo Szrajbmana z Legji nad Karliczkiem i Kotem, Dawidowiczówny nad Morawską, Szrajbmana II z Hakoahu nad Bogutem, oraz zajęcie przez Hakoah szeregu pierwszych, drugich i trzecich miejsc.

Triumfy Hakoahu cieszą żydowski świat sportowy, znać tam rzetelną i fachową pracę, boli tylko zupełny brak na starcie ongiś czołowych pływaków Makkabi Kraków, i Warszawy, gdzie zastój i upadek jest niezrozumiały.

Ze zwycięstwa żydowskich sportowców nie cieszy się antysemicki „Warszawski Dziennik Narodowy", który na ten temat pisze:

„Nierównie jednak gorszem zjawiskiem jest zdobycie 4 mistrzowskich tytułów (z 8 rozgrywanych wczoraj) przez zawodników - Żydów.

Taki rezultat pierwszego dnia mistrzostw normalnym byłby w Haifie, czy innym Tel-Awiwie, ale u nas, w Warszawie jest ewenementem rażącym i niezrozumiałym. Należy go chyba położyć na karb nieumiejętnej propagandy sportu pływackiego, bo trudno przecież przypuścić, by od wody stronili... Polacy".

Tego rodzaju ujęcie jest głupie i typowe, ale nas Żydów nie hańbi.

Protest gminy żydowskiej we Lwowie

Lwów, 5.8. (O) Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie. Przed porządkiem dziennym uchwalono w związku z niesłychanem prześladowaniem Żydów w Niemczech rezolucję następującej treści:

Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie na posiedzeniu z dnia 4 sierpnia 1935 po wysłuchaniu referatu o wzmożonej fali prześladowań Żydów w Niemczech zakłada najostrzejszy protest przeciw hańbiącemu całą ludzkość pochodowi barbarzyństwa i brutalnych ucisków wobec ludności żydowskiej w Trzeciej Rzeszy i apeluje do całego świata kulturalnego o przeciwstawienie się tej ohydzie naszych czasów i wzięcie w obronę ludności żydowskiej, zagrożonej fizyczną i moralną ruiną. Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie zwraca się do całego społeczeństwa żydowskiego z wezwaniem, aby nadal ze wzmożoną energją kontynuowało walkę o odzyskanie praw żydostwa niemieckiego".

Epidemja samobójstw we Lwowie

Lwów, 5.8. (O.) W ciągu ostatnich dwóch dni popełniło we Lwowie samobójstwo 6 osób. M. in. na tle braku środków do życia otruła się wdowa po lekarzu wojskowym Menkesowa. Dziś rano wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 47-letni Władysław Gawlik znany działacz socjalistyczny, obecnie należący do frakcji rewolucyjnej. Był on przez dłuższy czas urzędnikiem Ubezpieczalni lwowskiej. Przed kilku miesiącami został wydalony i to było powodem samobójstwa.

• • •

Kuźnica, 5.8. PAT. Pod Kuźnicą na półwyspie helskim znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z przestrzeloną skronią. Dochodzenie wykazało, że zabitym był technik drogowy ze Lwowa Konrad Appenceler. Appenceler popełnił samobójstwo spowodu zawodu miłosnego.

—oXo—

Nie-Aryjczycy w wojsku w Niemczech

Berlin, Ż.A.T. „Deutsches Nachrichten-Büro" donosi, że na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 21 maja 1935 minister wojny wydał rozporządzenie, zawierające nowe przepisy w sprawie komisyj poborowych, mających decydować w kwestjach dopuszczania nie-Aryjczyków w indywidualnych wypadkach do służby wojskowej. Zainteresowani winni wnosić odpowiednie podania do dnia 16 sierpnia rb.

Dokoła głodówki w Jerozolimie i w Akko

Prasa donosi, że przed zakończeniem głodówki więźniów politycznych w centralnem więzieniu jerozolimskiem i cytadeli w Akko, stan kilku więźniów znacznie się pogorszył. Dwóch komunistów zostało, po odcierpieniu kary, wysiedlonych z Palestyny. Według urzędowego komunikatu w głodówce brało udział 32 mężczyzn i 11 kobiet. Główny zarząd Związku pisarzy hebrajskich w Palestynie wystosował do Wysokiego Komisarza depeszę z prośbą o ponowne przyznanie aresztowanym więźniom tych ulg, z których dawniej korzystali.

—o—

Uczczenie generała Smutsa

Johannesburg, Ż.A.T. W pałacu ministerstwa sprawiedliwości w Pretoria odbyła się uroczystość wręczenia generałowi Smutsowi aktu założenia osiedla jego imienia „Kefar Jochanan Smuts" w Palestynie. Wręczając Smutsowi ten akt, b. przewodniczący organizacji sjonistycznej w Afryce Południowej, L. Barude, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że nowa kolonja znajduje się w historycznem miejscu zebrań dawnego Synhedrjonu. Na obszarze 2500 dunamów ziemi „Kefar Jochanan" skolonizowano dotychczas 40 rodzin. Gen. Smuts dziękował za okazaną mu cześć i wyraził nadzieję, że jeszcze w przyszłości nadarzy mu się sposobność zwiedzenia Palestyny.

LUCERNA - WIEDEN

Kraków, 6 sierpnia.

Bezpośrednio po XIX. Kongresie Sjonistycznym w Lucernie zbierze się we Wiedniu konstytuujący „Kongres Nowej Organizacji Sjonistycznej", którą zamierza powołać do życia obóz rewizjonistyczny. Przygotowania do Kongresu wiedeńskiego postępują naprzód w gorączkowem tempie, wynajęto już wielką salę Konzerthausu, zapewniono sobie udział b. komendanta Legionu Żydowskiego i gorliwego przyjaciela sprawy sjonistycznej płk. Patersona, wzmocniony aparat propagandy funkcjonuje sprawnie, prasa żydowska zasilana jest powodzią komunikatów, podających najrozmaitsze szczegóły techniczne i zapowiedzi najrozmaitszych imprez, z których najpoważniejszą będzie manifestacyjny pochód na grób Herzla. Przygotowania do XIX. Kongresu sjonistycznego w Lucernie prowadzone są spokojnie, poważnie i cicho (doświadczenie 18 kongresów coś przecież znaczy!), przygotowania do pierwszego kongresu N.O.S. we Wiedniu prowadzone są dość znacznym hałasem i reklamą, z której przeziera nastrój cokolwiek nerwowy: zapowiedziane na 17 sierpnia wybory na Kongres wiedeński są wielką niewiadomą, która może przynieść sukces, ale też może skończyć się nieprzyjemnem fiaskiem. Bądź co badź, cyfra miljona dwustu sprzedanych szekli „oficjalnych", świadczy wymownie, *w czym* obozie znajdują się szerokie masy żydowskie. Ale pozostawmy na uboczu kwestje technicznych przygotowań, a zajmijmy się ważniejszą sprawą — merytorycznym programem kongresu N. O. S.

Właśnie ogłoszona została platforma polityczna Nowej Organizacji Sjonistycznej, która służyć ma jako oficjalny program wiedeńskiego kongresu. Autorom „platformy" N.O.S. należy się bezsprzecznie komplement, iż zredagowali ją w tonie nawskróś rzeczowym i spokojnym, unikając jakichkolwiek ostrzejszych akcentów polemicznych czy złośliwości pod czyimkolwiek adresem. Jest to jeszcze jeden dowód wielkiego talentu politycznego wodza rewizjonizmu, iż przy całem, zrozumiałem zresztą, rozgoryczeniu w stosunku do obozu rządzącego dziś w Organizacji Sjońskiej, który wszelkiemi siłami dążył do pozbycia się rewizjonistów z szeregów sjonistycznych, aż mu się to wreszcie udało, — nie daje się powodować goryczą ani „impresjonizmem" politycznym, i program swój określa trzeźwo, taktownie i z daleko posuniętym umiarem. Ale gdy rzucimy okiem na ową platformę polityczną, którą ogłaszamy na innem miejscu, musimy zadać sobie pytanie, czy istotnie w imię *tak* ujętego programu ideowego, trzeba było naprawdę wyciągać ostatnią konsekwencję i doprowadzić do rozbicia Organizacji Sjońskiej, stworzonej przez Teodora Herzla (na którego tak chętnie rewizjoniści się powołują!) na dwa zwalczające się obozy, i czy trzeba było w tym celu zwoływać konkurencyjny Kongres — „na złość" dawnej Organizacji?

Konia z rzędem temu, kto udowodni, że choć jednemu z punktów programowych wysuniętych przez N.O.S. sprzeciwia się lub sprzeniewierza obóz sjoński, a w szczególności obóz ogólno-sjonistyczny, który mimo słabych jeszcze form organizacyjnych jest jednak rdzeniem ruchu sjońskiego, mając najszersze oparcie *w masach* narodu żydowskiego. Wszyscy dążymy do tegosamego celu ostatecznego, do utworzenia Państwa Żydowskiego po obu stronach Jordanu, *z żydowską większością*, wszyscy domagamy się reżimu kolonizatorskiego, któryby zgodnie z postanowieniami mandatu *aktywnie* popierał dzieło kolonizacji żydowskiej w Palestynie, oburzamy się na nieżyczliwą i niesprawiedliwą politykę rządu palestyńskiego w dziedzinie agrarnej i finansowej, protestujemy przeciwko obojętnemu, jeśli nie wręcz wrogiemu stosunkowi władzy mandatowej wobec młodego przemysłu palestyńskiego, ciężko borykającego się w walce o egzystencję, nie znajdując żadnej ochrony celnej, wskazujemy na zabójcze skutki dumpingowego importu, który podcina byt wytwórczości żydowskiej w kraju, słowem — nie przestajemy podkreślać, że obecny system rządów w Palestynie, przy wszystkich zresztą pierwszorzędnych walorach dzisiejszego Wysokiego Komisarza, jest zły i krzywdzący dla nas. Różnice tkwią conajwyżej *w metodach* pracy politycznej. Uważamy, że państwa żydowskiego nie zbudujemy ani krzykiem, ani szumnym frazesem, tanią demonstracją, obliczoną na efekt czy niedość przemyślanemi akcjami na terenie międzynarodowym, które raczej przynoszą nam szkodę niż pożytek, — ale wytężoną, codzienną, szarą pracą rolnika i robotnika żydowskiego, zakorzenianiem się w glebę palestyńską, masową aliją, bez krzyku i bez uderzania w wielki dzwon, konsekwentnem zmierzaniem do celu i zdobywaniem krok za krokiem coraz to nowych pozycyj. Uderzaniem pięścią w stół nie zbudujemy przecież państwa żydowskiego po obu brzegach Jordanu!

Łączy nas bardzo wiele. Łączy nas krytyka pewnych metod i taktyki naszego kierownictwa. Ale w tej chwili właśnie łączy nas nadewszystko jedna rzecz, która powinna skłonić do zaniechania zgóry jakiejkolwiek speratystycznej akcji politycznej. Mamy na myśli sprawę *Rady ustawodawczej*, o którą świeżo podnosi alarm w prasie żydowskiej jeden z najwybitniejszych przywódców rewizjonizmu. Jeśli w innych sprawach można się było ostatecznie dopatrzeć pewnych różnic *w metodzie* postępowania, to tutaj wszelkie różnice znikają — nawet pomiędzy rewizjonistami a lewicą. *„Można jeszcze zażegnać niebezpieczeństwo Rady ustawodawczej!"* — pisze w nagłówku alarmującego artykułu wspomniany działacz rewizjonistyczny, wkazuje na konieczność „wielkiej akcji protestacyjnej całej djaspory i energicznej kontrakcji w Londynie". Tu bije się rewizjonizm swoją własną bronią. Bo jeśli podjąć skuteczną akcję — to chyba *wspólną*. Chyba nie jest do pomyślenia, by odrębną akcję podejmowała Egzekutywa sjońska, a odrębną rewizjonistyczna. Rozbicie i rozłam mogą tylko osłabić naszą pozycję. Toteż pomijając już inne względy, ten jeden argument: *niebezpieczeństwo Rady ustawodawczej* — powinien rzucić pomost pomiędzy Lucerną a Wiedniem!

D. L.

Platforma polityczna N.O.S.

Paryż, Ż.A.T. Prowizoryczne kierownictwo „Nowej organizacji sjonistycznej" ogłosiło projekt platformy politycznej dla konstytucyjnego zebrania N.O.S. w Platformie powiedziane jest m. in.: „Celem sjonizmu jest całkowite wyzwolenie narodu żydowskiego z galutu przez przekształcenie Palestyny po obu stronach Jordanu w państwo żydowskie o większości żydowskiej oraz repatrjację wszystkich szukających ojczyzny Żydów. Cel ten odpowiada wymogom sprawiedliwości i ludzkości, nie zagraża rasie arabskiej jako całości i poręcza bezprzykładne przywileje Arabom w Palestynie. Warunkiem wstępnym osiągnięcia celu sjonistycznego jest co następuje: Jak długo Palestyna pozostaje pod mandatem, winien w tym kraju panować system rządów, który umożliwi kolonizację żydowską tak we wschodniej jak i zachodniej części kraju, popierając ją reformą rolną, ochroną wytwórczości krajowej, subwencjami według słusznej proporcji udziału żydowskiego w dochodach rządu oraz porządku zapewniającego bezpieczeństwo w kraju przy pomocy oddziałów żydowskich.

Przedewszystkiem jednak imigracja żydowska do Palestyny ma być niczem nieskrępowana. Uznając z dumą bezprzykładny wyczyn kolonizacji żydowskiej w Palestynie, N.O.S. musi jednak stwierdzić fundamentalne błędy reżimu mandatowego, które zagrażają sukcesowi, zwłaszcza zaś fakty ominięcia przez rząd reformy rolnej, nieotwarcia Transjordanji pod kolonizację żydowską oraz brak ochrony wytwórczości krajowej. N.O.S. wyraża przekonanie, że główna wina spada na system rządów w Palestynie. Zachowując wierność władzy mandatowej i zastrzegając sobie prawo zwalczania tych objawów systemu administracyjnego, które stoją na przeszkodzie odbudowie państwa żydowskiego w Palestynie — N.O.S. wierzy jednak w lojalność narodu brytyjskiego, który pod naciskiem własnego sumienia zbudzonego przez nasze protesty, rzetelnie spełni wszystkie zobowiązania Deklaracji Balfoura, i wyraża życzenie, aby nierozdzielne współdziałanie obu narodów stało sie źródłem trwałego dobrodziejstwa dla obydwu. N.O.S. jest próbą ukonstytuowania „narodu żydowskiego", wspomnianego w mandacie palestyńskim, w jedność światową o powszechnem prawie wyborczem, z reprezentacją parlamentarną, w organie rządzącym ponad klasy i partje. N.O.S. żądać będzie oficjalnego uznania jako ciało prawno-publiczne z prawem opodatkowania, oraz akredytowanymi agentami-reprezentantami przy Lidze Narodów i poszczególnych rządach".

Arabowie syryjscy za kolonizacją Żydów

Jerozolima, Ż.A.T. Prasa hebrajska zamieszcza sprawozdanie z posiedzenia rady okręgu Alexandretta w Syrji. Na posiedzeniu tem p. Durieux, zastępca Wysokiego Komisarza Syrji, wyjaśnił powody, dla których rząd uważał za niemożliwe powierzenie żydowskiemu towarzystwu Lewy'ego koncesji na wysuszenie bagien w Antjochji. Żydzi — oświadczył Durieux, mogliby z pewnością swoją przedsiębiorczością i kapitałami w dużym stopniu przyczynić się do rozwoju waszego okręgu, nie możemy jednak pozwolić na zakładanie w tym okręgu osiedli żydowskich, gdyż wywołałoby to głębokie konflikty polityczne. Większość członków rady okręgowej wystąpiła przeciwko wywodom Durieux.

Przedstawiciel opozycji oświadczył m. in.: *„Pomimo politycznego charakteru kolonizacji żydowskiej nie uważamy jej za sprzeczną z naszemi interesami.* Natomiast kolonizacja Ormian i Asyryjczyków jest dla nas szkodliwa tak politycznie jak i gospodarczo".

W czasie dyskusji doszło do ostrej wymiany zdań między dwoma przedstawicielami ludności ormiańskiej, a resztą członków rady. Posiedzenie zostało przerwane, i rada nie zatwierdziła koncesji dla francuskiego towarzystwa, jak tego się domagał Durieux. „Felestin" donosi z Damaszku, że kilku członków rady okręgowej w Alexandrette wystosowało do władz francuskich w Bejrucie depeszę protestacyjną przeciwko niepowierzeniu koncesji towarzystwu żydowskiemu.

Przeciw propagandzie hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, Ż.A.T. Członek kongresu Stanów Zjednoczonych Samuel Dickstein zgłosił do kongresu bill ustawy zakazującej rozpowszechniania wydawnictw narodowo-socjalistycznych za pośrednictwem poczty amerykańskiej. Projektodawcą zamierza w pierwszym rzędzie przeciwdziałać rozpowszechnianiu „Stürmera" wśród Niemców w Ameryce. Z powodu silnej fali oburzenia przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech w kolach politycznych spodziewają się przyjęcia ustawy przez Izbę.

Demokratyczny senator McOran z Nevady oświadczył w wystąpieniu prasowem, że „jest przekonany, iż rząd dążący do zniszczenia gminy religijnej, sam sobie grzebie grób".

NA SZEROKIM ŚWIECIE

H. G. Wells o kobietach i o filmie

WELLS ZRYWA Z LITERATURĄ...

Wells nie lubi udzielać wywiadów. Tych parę ciekawych i interesującycn wynurzeń, jakie w przeciągu 20-tu minut pewna angielska dziennikarka od niego „wyłudziła", kosztowały go wiele wysiłku. Słynny pisarz jest bowiem człowiekiem nerwowym, niecierpliwym, a jego głos ochrypły w tej mierze, że wprawia słuchacza wprost w zdziwienie. Oczy interesujące, ale pełne ironji. Chód dziwaczny, przypominający chód kobiety, która w pośpiechu wybiera się na zakupy.

Wels ma zamiar oddać się w przeciągu najbliższych trzech lat wyłącznie filmowi. Wszystkie swe zdolności twórcze, wszelkie literackie plany i całą swoją energję postawić chce w usługi ekranu. Istnieje nawet przypuszczenie, że jeśli uda mu się stworzyć filmy takie, jakie zamierza, poważne, doskonałe, na wysokim poziomie artystycznym stojące, Wels wyrzeknie się całkowicie literatury i zrezygnuje z niej całkowicie na rzecz filmu.

— Znajduję, że świat srebrnego ekranu posiada w sobie dużo fantazji i jakąś olbrzymią siłę przyciągającą. Od kiedy zapoznałem się z Aleksandrem Cordą i napisałem dla niego scenarjusz filmowy, spędziłem duże czasu w studjo. Zapewne jeszcze współpracować będę przez parę lat z Cordą. Filmy moje dalekie są od przeciętnego pokroju, dalekie wogóle od rzeczywistości, a należą wyłącznie tylko do świata fantazji.

Wells podał przytem do wiadomości publicznej fakt nowy i ciekawy:

— Każdy scenarjusz filmowy równocześnie z utrwaleniem na taśmie ukaże się w jednem z literackich czasopism. Chcę bowiem stworzyć scenarjusz mający także wybitne walory literackie. Interesująca próba, nieprawdaż?

KOBIETY SĄ LENIWE...

Uważałem Wellsa — pisze dziennnikarka angielska — za zwolennika kobiet, przekonałam się jednak, że ma on do nich jakiś wprost śmieszny stosunek. Zarzucałam go pytaniami odnośnie do ról kobiecych w jego przyszłym filmie, jednakowoż trudno było wydobyć z niego coś konkretnego na ten temat.

— Nic w tym kierunku się nie zmieni. Znaczenie i rola kobiet nawet za sto lat nie będą większe niż dzisiaj. W dalszym ciągu będą one czarujące, ale nigdy nie potrafią wspiąć się na tę wyżynę, na której znajdują się mężczyźni i nigdy z mężczyznami nie będą mogły skutecznie rywalizować. Nawet w Rosji, gdzie znajdujemy dziś kobiety piastujące różne urzędy w wojsku, w technice i w innych gałęziach życia, kobiety wyzwolone z rodzinnych więzów i obowiązków, nawet tam można zauważyć, że najbardziej odpowiedzialne urzędy i stanowiska powierzane są mężczyznom. W mych dawniejszych książkach dałem wyraz poglądowi, że kobiety będą zawsze „pomocnicami" mężczyzn, ale mam obecnie poważne wątpliwości, czy spełnią się te moje słowa.

— Czy kobiety są mniej wartościowe od mężczyzn?

— Nie, nie powiedziałem tego. Jednakowoż musi pani wiedzieć, że kobiety posługują się swemi władzami umysłowemi w sposób różny od mężczyzn. Pozatem patrzą one inaczej na rzeczy i wydarzenia, mają bowiem swój specyficzny punkt widzenia. Głównym waszym brakiem jest to, że nie macie wytrwałości i koniecznego uporu. Wszystkie kobiety są leniwe, jeśli chodzi o poważną pracę.

Główne zagadnienie polega mojem zdaniem na tem, by doprowadzić do poważnej współpracy między kobietą a mężczyzną, ramię przy ramieniu. Nie można jednak zbagatelizować sobie czynnika, któremu na imię różnica płci. Ten fakt powoduje, że mężczyzna odnosi się do kobiety inaczej, niż do innego towarzysza pracy.

Wy uważacie, że łatwo bardzo posługiwać się tym waszym wrodzonym wdziękiem. Ale dla mnie jest rzeczą naturalną, że kobieta nie może osiągnąć wyższych szczebli w życiu, że nie może nie stać się niedbałą i opieszałą, skoro tak wiele mężczyzn jej naskakuje, schlebia i stara się uprzyjemnić jej życie. Od najmłodszych lat staje się rozpieszczoną i pozbawioną inicjatywy, a kiedy osiąga czterdziestkę, nie może już wyzbyć się tych przywar i manier, które w międzyczasie zdobyły sobie prawo obywatelstwa.

FILM O LAWRENCIE.

Z dalszego ciągu rozmowy wynika, że Wels zajęty jest obecnie pisaniem „powieści filmowej", której tytuł brzmieć będzie przypuszczalnie „Pokarm wielkości". Interesuje się filmem zresztą także Winston Churchill, a na najbliższym planie jest stworzenie filmu, którego głównym bohaterem będzie zmarły niedawno pułkownik Lawrence, niekoronowany król Arabji.

— A teraz — urywa nagle Wels i kończy rozmowę — czy pani ma dość materjału, by stworzyć jakiś pikantny wywiad, czy też nie?...

———ooo———

Akademja dla fordanserów

(s) Od dłuższego już czasu zdawało się, że gigolo się skończył. Teraz chcą ten zawód zreorganizować i znowu powołać do życia. W Juan les Pins, na francuskiej Riwierze, ma tej jesieni powstać akademja dla wyszkolenia fordanserów, która ma na celu podnieść niski poziom dzisiejszych tancerzy zawodowych. Pozatem powstanie związek fordanserów, który będzie czuwał nad ich sprawami.

Przedsiębiorstwa rozrywkowe, prosperują tego roku dużo lepiej niż za lat ubiegłych — tak oświadczył dyrektor najelegantszego lokalu rozrywkowego w Juan les Pins. Tylko nasi fordanserzy w tym roku niestety nie dopisali. Nie umieją się zachować, i depcą paniom po nogach, są niestety całkiem młodzi i nie mają rutyny, a starsze roczniki, które mamy do dyspozycji, przeważnie już świecą — łysiną. Która dama zechce z nimi tańczyć? Mogłaby tak samo dobrze tańczyć z własnym mężem. Wobec tego musimy założyć akademję dla wykształcenia doskonałych fordanserów.

Zaangażowano najlepszych tancerzy jako profesorów, liczba studentów będzie ograniczona, ażeby właśnie utrzymać instytut na wysokim poziomie. W ten sposób po pewnym czasie uzyskamy fordanserów wykształconych, którzy nietylko będą umieli świetnie tańczyć, ale będą także posiadali wykwintne maniery i zachowanie.

Inny właściciel lokalu rozrywkowego też był zdania, że dla przemysłu gigola konieczny jest „New Deal". W ostatnich latach nie miałem ani jednego dobrego fordansera. Ostatni, Rosjanin, zakochał się i wyjechał ze swoją ukochaną na Florydę. Naturalnie, że chętnie się przyczynię większą kwotą na urządzenie akademji.

UŚMIECHNIJ SIĘ

KINO I ŻYCIE WYTWORNE.

Pani hrabina K. ma ślicznego angorskiego kota. Pewnego razu hrabina zadzwoniła na lokaja.

— Jean! Kizia bardzo się nudzi. Niech Jean zabierze kota do kina na jakiś film Mickey Mouse

REKLAMA.

W jednym z dzienników amerykańskich ukazało się następujące ogłoszenie:

— Według statystycznych danych najwięcej osób przejechały samochody marki „Fenix". Dowodzi to że nasze samochody mają rzeczywiście najcichszy chód!

Tu mieszkał sędzia Łynch..

Specjalne zainteresowanie cudzoziemców, zwiedzających małe miasteczko irlandzkie Galway, budzi stary, zniszczony budynek z wmurowaną tabliczką zaopatrzoną napisem: „Tu mieszkał sędzia Lynch".

Według opowiadań najstarszych mieszkańców miasteczka, sędzia Lynch dokonał niezwykłego czynu. Syn jego był znanym w okolicy nierobem i niebieskim ptakiem, błąkał się godzinami po mieście, wiódł hulaszcze życie i marnował majątek ojca. Pewnego dnia w czasie zabawy młody Lynch zamordował swego przyjaciela. Sąd skazał go na śmierć, ale nikt nie mógł się zdobyć na wykonanie wyroku na synu tak wysokiego urzędnika sądowego.

Wówczas sędzia Lynch sam wymierzył synowi sprawiedliwość. Powiesił go własnoręcznie na ramie okiennej swojego mieszkania.

Ten nieludzki, ale jednocześnie bohaterski wyczyn ojca, który akt sprawiedliwości stawiał ponad uczucie rodzinne, przeszedł do historji sądownictwa i uzyskał tytuł „sprawiedliwości lynczowej".

Djagnoza na ulicy

Lekarz węgierski nazwiskiem Marszihany miał dziwaczną metodę wyrabiania sobie praktyki.

Ponieważ chorzy nie chcieli do niego przychodzić, więc on przychodził do nich. Odbywało się to w ten sposób, że lekarz zaczepiał na ulicy ludzi i stawiał djagnozę ich choroby, o której sami często nie wiedzieli, a gdy już dostatecznie zastraszył chorego, radził mu się leczyć i zobowiązywał go na miejscu kilkoma radami.

Wszystko udawało się nieźle, dopóki lekarz radził anemicznym, suchotnikom itp.

Ale pewnego dnia zaczepił na ulicy jakiegoś olbrzyma i powiedział mu.

Szanowny panie, pan jest skłonny do apopleksji. Radziłbym panu się leczyć. Mógłbym zaraz powiedzieć panu kilka rad...

— Chce pan zapewne za to honorarjum? — wrzasnął olbrzym, który okazał się potem bokserem — oto pańskie honorarjum!

I pięścią zdzielił lekarza.

Ten zaskarżył go do sądu i stąd wyszła na jaw jego metoda uprawiania praktyki lekarskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak starać się o kartę rzemieślniczą?

W związku z proklamowaną akcją legalizacji młodego pokolenia rzemieślników żydowskich (czeladników i terminatorów) Zjednoczony Komitet dla Spraw Żydowskiego Rzemiosła wydał szczegółowe instrukcje o obowiązujących w tej materji przepisach prawnych, oraz formalnościach związanych ze staraniami o dopuszczenie do uproszczonego egzaminu czeladniczego. Ze względu na doniosłe znaczenie praktyczne tych instrukcyj oraz duże zainteresowanie dla tych zagadnien ze strony tysięcy żydowskich czeladników i terminatorów uważamy za wskazane przytoczyć niektóre ważniejsze wyjątki z tych instrukcyj.

Jakie uprawnienia daje świadectwo czeladnicze?

Kto posiada świadectwo czeladnicze oraz świadectwo 3-letniej praktyki w charakterze dyplomowanego czeladnika może:

1. Uzyskać na tej podstawie kartę rzemieślniczą bez żadnych trudności.
2. Przystąpić do egzaminu mistrzowskiego.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wnosi terminator do właściwej Izby Rzemieślniczej. W w tym celu należy przedłożyć Izbie Rzemieślniczej:

1. Świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle.
2. Świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Oprócz tych świadectw żądają Izby Rzemieślnicze przedłożenia metryki urodzenia, życiorysu własnoręcznie napisanego i 2 fotografij, ewentualnie posiadanych świadectw szkolnych (jak szkoły powszechne i tp.).

Uzyskanie świadectwa przebytego czasu nauki w rzemiośle.

W myśl art 124 prawa przemysłowego pryncypał względnie pryncypałowie winni wydać terminatorowi świadectwo, stwierdzające przebyty przez niego czas nauki bezpośrednio po ukończeniu lub przerwaniu nauki rzemiosła.

Świadectwo ukończenia nauki lub przebytego czasu nauki winien uwierzytelnić cech, o ile pryncypał jest członkiem cechu. O ile zaś pryncypał nie należy do cechu, wydane przez niego świadectwo poświadczenia (uwierzytelnienia) Zarząd Miejski lub Gmina bezpłatnie.

Świadectwa przebytego czasu nauki winny opiewać łącznie na okres conajmniej 3-ch lat.

Na czem polegają ulgi w egzaminach czeladniczych do dnia 31-go grudnia 1935 r.?

Dnia 13 lutego 1934 r. ukazało się Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które daje możność zgłoszenia się do egzaminów czeladniczych terminatorom i pomocnikom, nieposiadającym świadectw z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Rozporządzenie powyższe ma moc obowiązującą do dnia 31-go stycznia 1935 r.

W okresie ważności wspomnianego rozporządzenia egzamin teoretyczny dla kandydatów do egzaminów czeladniczego jest też znacznie ułatwiony.

Świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.

Wspomniane poprzednio rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 lutego 1935 roku pozwala zgłosić się do egzaminu czeladniczego bez świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej:

1. Wszystkim tym, którzy odbywali naukę rzemiosła w miejscowościach, w których w okresie czasu odbywania tejże nauki, szkoły dokształcającej zawodowej nie było.
2. Wszystkim tym, którzy przedłożą zaświadczenia władzy szkolnej, że spowodu braku miejsca w szkole w czasie odbywania przez nich nauki rzemiosła, nie mogli uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której naukę odbywali.

Zaświadczenie, stwierdzające brak szkoły w w danej miejscowości, lub nie przyjęcie do szkoły spowodu braku miejsca wydaje Kuratorjum okręgu szkolnego.

Zwolnienie z przedłożenia świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej na skutek innych uzasadnionych przyczyn.

Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu umożliwia przystąpienie do egzaminu czeladniczego również tym osobom, które z innych uzasadnionych przyczyn nie mogły ukończyć szkoły dokształcającej. W tych wypadkach należy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego (w Warszawie — do Komisarjatu Rządu), który po wysłuchaniu władzy szkolnej, wyda odnośne zaświadczenie.

Jako uzasadnione przyczyny wymienia paragraf 2 rozp. Min. WR. i OP. z dn. 4. II. 1930 r. dz. UMWR. i OP. Nr. 2 poz. 17) następujące:

1. Odległość szkoły dokształcającej od miejsca pracy lub miejscą zamieszkania terminatora większa niż 4 klm przy jednoczesnym braku dogodnej komunikacji.
2. Powstanie szkoły w czasie, gdy terminator odbył już część nauki rzemiosła tak, że pomimo pilnego uczęszczania do szkoły, nie zdążył jej ukończyć i w chwili ukończenia terminu (nauki rzemiosła) brak mu było do ukończenia szkoły więcej niż pół roku.
3. Stan zdrowia ucznia, uniemożliwiający wspólne nauczanie w szkole (np. choroba zakaźna lub przewlekła choroba terminatora).
4. (bardzo posunięty wiek) powyżej 18 lat w czasie rozpoczęcia terminu.
5. Powołanie terminatora do odbycia służby wojskowej.

Przy podaniu jednej z powyższych przyczyn należy się powołać na wspomniane rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dn. 4 lutego 1930 r. — (Dziennik Urzędowy MWR. i OP. Nr. 2. poz. 17).

Podkreślić należy, że wszystkie wymienione ulgi wygasają dnia 31 grudnia 1935 r., t. zn. że tylko do tego czasu będzie można wnosić podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego bez świadectwa ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Zwrot cła przy wywozach artykułów rolnych

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 58 z dnia 3 sierpnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie min. Skarbu z dn. 31 lipca br. w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i

SUROWCE

Kraków, 4 sierpnia.

Zasłużony działacz gospodarczy, b. minister prof. Hipolit Gliwiec podjął pracę bardzo interesującą i pożyteczną. Wychodząc mianowicie z słusznego założenia, że kryzys współczesny wynika z trudności w międzynarodowym ruchu towarów, kapitałów i ludzi, podjął się opracowania monografji każdego z tych trzech fundamentalnych elementów gospodarstwa światowego. Dotychczas wyszły dwie takie monografje: Pierwsza to „Materjał ludzki w gospodarce światowej“ bardzo poważne, dwutomowe dzieło, które omówiliśmy w ubiegłym roku w dwóch feljetonach, zaś przed kilku tygodniami wyszła druga monografja p. n. „Sprawa surowców w gospodarce światowej‘. *) Trzecia ma siłę, według zapowiedzi autora, ukazać w najbliższej przyszłości i ma się zająć problemem kapitału w gospodarce światowej. W ten sposób powstaje jedyna w Polsce i kto wie, czy nie w świecie, pewnego rodzaju trylogja gospodarcza, stanowiąca prawdziwą encyklopedję wiedzy o materjale ludzkim, surowcowym i kapitałowym w gospodarce światowej. (Dyskontuję już zgóry wartość niewydanego jeszcze, trzeciego dzieła).

Druga część tej „trylogji“ p. t. “Sprawa surowców w gospodarce światowej“ którą właśnie chcemy się bliżej zająć, wykazuje przedewszystkiem brak tych wad, na które zwracaliśmy uwagę autorowi przy pierwszej części. Niema zatem w niej przeładowania cyfrowego i niema błędów. Korekta jest bardzo staranna

Zapodany materjał statystyczny rozmieszczony jest z umiarem i staranną selekcją. Któżby nie przeczytał z zaciekawieniem np. takiej cyfry, że wartość najważniejszych w świecie 26 surowców stanowi w przybliżniu około 274 miljardów franków złotych, a zatem na jednego mieszkańca kuli ziemskiej wypada rocznie wszelkiego rodzaju podstawowych surowców wartości 138 franków złotych. Jest to zadziwiająco drobna cyfra i dlatego Gliwic słusznie twierdzi, że“kryzys nadprodukcji jest zjawiskiem czasowem i przejściowem mieszczącem się w ciasnem kole gospodarki narodowej“. Interesującą jest również cyfra wartości światowych zasobów złota monetarnego, które wynoszą zaledwie nieco ponad 52 miljardów franków złotych, czyli nie dochodzą nawet do 20 proc. wartości, nie wszystkich, lecz jedynie głównych surowców. produkowanych rocznie. A przytem surowce, o których mówimy, t. j. najważniejsze w ilości 26, stanowią tylko niespełna 9 proc. ogólnej światowej produkcji surowców. Wszystkie surowce stanowią 2/3 wartości całego obrotu towarowego świata. Stąd zrozumiałe są dziś hasła walki o surowce, wynikające ze świadomości, że supremacja nad światem sprowadza się obecnie do posiadania pewnych surowców. Niezmiernie interesująco przedstawia Gliwic te zmagania gigantów o surowce. Szczegóły tych zmagań np. o naftę lub kauczuk pisane są nietylko z mózgiem wytrawnego ekonomisty, ale i z pasją z temperamentem literata. Gliwic podaje przytem szereg pikantnych szczegółów. Przez długie lata wojowały Chile z Peru o saletrę na terytorjum Tacna-Arica. Po zawarciu pokoju okazało się, że na spornem terytorjum saletry wogóle niema. Przed niedawnym czasem dowiedzieliśmy się że ta sama historja zaszła i podczas wojny Boliwji z Paragwajem o Gran Chaco. I tam na tem spornem trytorjum, nie było nafty, o którą przelało krew ponad 100 000 ludzi.

Wchodzimy w szczegóły książki, a jeszcze nie poinformowaliśmy czytelnika, jak Gliwic podzielił cały olbrzymi materjał. Otóż, oczywiście, nie wszystkie surowce znalazły omówienie w tem dziele. Przyznać jednak trzeba, że wybór surowców został przz Gliwica dokonany bardzo starannie, przyczem niejednokrotnie, przy pewnych surowcach, które autor eliminuje z pod rozważań (np. węgiel, o którym słusznie mówi, że nie jest w dostatecznym stopniu artykułem handlu światowego) autor tłumaczy szeroko i logicznie dlaczego

*) Hipolit Gliwic: „Sprawa surowców w gospodarce światowej“ str. 446 Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego S. A. Warszawa 1935.

R. R. w sprawie zwrotu cła przy wywozie zbóż, roślin strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu.

Na podstawie tego rozporządzenia przy wywozie zagranicę wyżej wymienionych standaryzowanych artykułów rolnych, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytwarzania tych towarów nawozy, materjały pomocnicze, narzędzia i maszyny, według następujących norm (w zł. za 100 kg.):

1) pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki — 6,

2) grochu, fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluszki bobiku, oraz mieszanek wyki i peluszki z owsem i jęczmieniem — 6,

3) a) rzepaku, rzepiku, gorczycy i maku — 6, b) lnu — 12, c) konopi — 10,

4) mąki, wykazującej po spaleniu: a) do 0.8 proc. popiołu — 10, b) powyżej 0.8 do 2.5 proc. popiołu — 8, c) powyżej 2.5 do 3.3 proc. popiołu — 6,

5) kaszy jęczmiennej — 12,

6) kaszy gryczanej — 10,

7) kaszy owsianej i płatków owsianych — 9.

— 8) grochu polerowanego, również w połówkach — 8,

9) słodu — 3.

Warunkiem przyznania zwrotu cła jest uzyskanie w tym celu przez stronę zaświadczenia eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy (rozporządzenie z dnia 25 października 1934 r., zmienione rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia br). rozporządzenie omawiane wprowadza zwrot cła od następujących artykułów: gryki, strączkowych, nasion oleistych, kaszy gryczanej oraz grochu polerowanego.

Omawiany zwrot cła nie ma zastosowania przy wywozie powyższych artykułów, objętych punktem 1—3, wyprodukowanych w polskiej części G. Śląska, a wywożonych do niemieckiej części niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Do odprawy wywozowej za zwrotem cła uprawnione są wszystkie urzędy celne, kolejowe, morskie oraz rzeczne, położone na polskim obszarze celnym. Na dowód przyznania zwrotu cła urząd celny, dokonywujący odprawy wywozowej, wystawi kwit wywozowy na podstawie wymienionego wyżej zaświadczenia eksportowego Min. Przem. i Handlu i po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę. Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, ważne są w ciągu miesiąca od daty ich wystawienia i służą do otrzymania w gotówce przyznanego zwrotu cła. Do wypłaty zwrotu cła upoważnione są urzędy celne w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. Wykaz organizacyj eksportowych, uprawnionych do otrzymywania i wydawania zaświadczeń eksportowych, wystawianych przez Min. Przem. i Handlu, będzie ustalał Minister Przem. i Handlu w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz Rolnictwa i R. R. i ogłaszał w „Monitorze Polskim". Postępowanie związane z przyznawaniem zwrotu ceł ustali minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 5-go sierpnia br. i obowiązuje do odwołania, z tem, że rozporządzenie odwołujące zostanie ogłoszone przbynajmniej na 3 miesiące przed terminem wejścia jego w życie.



WTOREK, 6 SIERPNIA 1935.

Kraków, (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 6.50 Polskie melodje z płyt, dzien. poranny i pog. tur. sport. 9.00 Transmisja fragmentu ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie: a) nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego na Wawelu, kazanie wygł. ks. biskup Rospond, b) oddanie hołdu Marszałkowi J. Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda przez Główne Władze Związku Legjonistów z gen. Rydz-Śmigłym na czele, (Transmisja na wszystkie rozgłośnie). 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej. 12.03 Z Warszawy. wiad. meteor. i dzien. popołudniowy. 12.15: Z Warszawy: koncert ork. PR. pod dyr. St. Nawrota. 13: Rubinstein gra Chopina (płyty), 13.30 Z Warszawy: „Z rynku pracy". 15.15 Z Warszawy: przegl. giełd i wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Z Warszawy: zespół salonowy Pawła Rynasa, 16: Z Warszawy: skrzynka PKO. 16.15: Z Torunia i Warszawy. Wyk.: J. Gaczyński (śpiew z Torunia) i Tad. Kowalski (wiol. Warszawa). 16.50 Z Warszawy: codz. odcinek prozy: „Piersza rocznica" J. Kaden - Bandrowskiego. 17: Transmisja fragmentu ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie (na wszystkie rozgłośnie): a) Złożenie ziemi z pobojowisk na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, b) przemówienia. 18: Transmisja z Wilna: „W piasku wybrzeży" dr. Axel Stjern. 18.10 Transm z Warszawy: minuta poezji: wiersz J. Mączki, 18.15 Transm. z Warszawy: „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski, w programie pieśni żołnierskie. 18.30 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Pieśni polskie w wyk. Stelli Martini, przy fort. Kaz. Meyerhold. 19.05 Program na dzień nast. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30 Polskie utwory fortep. w wyk. Karola Kleina. 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 20: Odczyt pt.: „Z przeszłości Barwałdu". wygł. dr. Jan Szczudło. 20.10 Koncert ork. wojsk. 1 p. p. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski". 21: Z Warszawy „Pierwsze dni wojska polskiego" aud. muz. 22.30 Z Krakowa: reportaż red. Piotrowskiego z Marszu Szlakiem Kadrówki. 22.35 Z Warszawy: wiad. sport. 22.45 Polski wieczór (z płyt).

Warszawa (1339.3) 6.30—22.45 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Odczyt „Rzym za Marka Aureljusza" — prof. Jesionowski, 18.45 „Cyrulik sewilski" Rossiniego, 19.30—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—23.30 p. Kraków.

Łódź (244) 6.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 14: Recital śpiewaczy, 17.25 Soliści, 19.30 Melodje operetkowe, 22.10 Koncert ork., 23.35 Koncert nocny.

Rzym (420.8) 13.05 Muzyka lekka, 20.40 Koncert pośw. utworom Boccheriniego, 22: Rozmaitości.

Budapeszt (550.5) 12.05 Recital skrzypcowy, 17: Humoreski na fort., 19.40 Melodje węgierskie, 23: Koncert kameralny.

KUPON Nr. 13

III. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Podhale" w Krynicy
Pensjonat „Bristol" w Muszynie
Pensjonat „Hanka" w Muszynie

Adresaci obciążani będą kosztami przesyłek urzędowych

Min. Spraw Wewn. rozesłało ponowny okólnik do urzędów administracyjnych samorządów, zalecający oszczędności w korespondencji urzędowej. Okólnik podnosi, że wydatki na znaczki urzędowe pochłaniają przeszło 1.200 złotych. W całej rozciągłości stosowany ma być przepis, który obciąża adresatów kosztami przesyłki we wszystkich wypadkach, gdy pismo wystosowana zostało w ich wyłącznym interesie.

właśnie dary surowiec wyłącza z rozważań. W rezultacie, po gruntownej i troskliwej selekcji weszły na stół sekcyjny następujące surowce: 1) Surowce roślinne: pszenica, drewno, kauczuk bawełna i cukier. 2) Surowce zwierzęce: tylko wełna. 3) Surowce mineralne: nafta, żelazo, miedź i złoto.

Dzięki doskonale rozklasyfikowanemu materjałowi dzieło otrzymało konstrukcję przejrzystą, solidnie zmontowaną. Treść jest zwarta, a przytem nie nudna mimo że łatwo było z tego mater. stworzyć nudną piłę. Po licznych stronicach tego dzieła, jak rodzynki, rozrzucone są hojną ręką interesujące anegdoty (niemal każdy rozdział, dotyczący poszczególnego surowca, rozpoczyna się jakąś pikantną anegdotą). Jakże np. nie przeczytać z uwagą rozdziału o wełnie, skoro na początku rozdziału dowiadujemy się ze zdumieniem, że nasz poczciwy, łagodny baranek, stanowi przedmiot nienawiści ludu włościańskiego Anglji. Rozdział o bawełnie rozpoczyna Gliwic np. opowiadaniem o pomniku, jaki mieszkańcy maleńkiej mieściny Enterprise w Ameryce wznieśli w roku 1919 ku czci... szkodnika bawełnianego, siejącego spustoszenie po szerokich polach bawełnianych Ameryki, i t. d.

Dzięki blokadzie kontynentalnej podczas wojen napoleońskich otrzymaliśmy cukier z buraków cukrowych, gdy dawniej wyrabiano cukier wyłącznie z trzciny cukrowej. Jednak te wojny napoleońskie coś dały! Chylimy kornie czoła przed czcigodną panią ambasadorową hiszpańską w Londynie, dzięki której mamy przemysł wełniany w Europie. Zacna ta pani otrzymała w darze parę wspaniałych cugowych hanowerczyków, przyczem dano jej do zrozumienia, że chętnieby widziano wzamian kilka merynosów, których wywóz był zabroniony wówczas z Hiszpanji. Sprytna kobieta zwróciła się wówczas — jak chce podanie — do tak popularnych w dawnej Hiszpanji kontrabandzistów... i merynosy były dostarczone. (Merynosy są to chude owce, dające się tanio hodować i dające najlepszy gatunek wełny). Patrjotyzmowi i sprytowi uczonego angielskiego u schyłku XIX stulecia mamy do zawdzięczenia rozwój przemysłu gumowego. Uczony ten, niech się nazywa Henry Wickham, przemycił z Brazylji do Londynu ładunek nasion drzewa kauczukowego i nasiona te przesadzono następnie w Indjach, na Cejlonie i w azjatyckich dominjach brytyjskich. Anglja zapanowała nad kauczukiem i wydarła Brazylji jej supremację nad tym surowcem niezbędnym dziś do produkcji opon samochodowych.

Wogóle ta Anglja! Dopiero wtedy poznajemy potęgę Albionu, gdy dowiadujemy się, że właścicielem łona ziemskiego jest właśnie rasa anglosaska, z przewagą Wielkiej Brytanji i to pod względem politycznej przynależności odnośnych terenów, jak i pod względem finansowej zależności kopalń.

Sprawa surowców jest bodaj najtrudniejszym problemem świata. Od lat biedzą się dyplomaci wielkich państw nad rozwiązaniem tego tragicznego splotu wzajemnie się krzyżujących interesów i żądz. Każda wojna ma swą przyczynę w sprawie surowców, każda konferencja międzynarodowa jest w gruncie rzeczy areną walki o surowce. Trwałe międzynarodowe porozumienie w sprawie surowców usunęłoby równocześnie wszelkie zarzewie wojny.

Czy porozumienie takie jest jednak możliwe? Widocznie jest możliwe bo ludzie jednak w nie wierzą, a narody ustawicznie wysyłają swych wybrańców na konferencje międzynarodowe, mimo że konferencje te zawsze kuleją już w kołysce i kończą się śmiercią przed jakiemkolwiek głośniejszem zipnięciem.

Gliwic wierzy w porozumienie. „Korespodencja gospodarcza żółtej i brunatnej rasy pod egidą Japonji zmusi wcześniej czy później do zjednoczonych wysiłków wszystkie te narody Europy i Ameryki, którym powinno zależeć na utrzymaniu pojęć i układu życia otrzymanych przez nas w spuściźnie po naszych duchowych protoplastach Rzymianach i Hellenach. Jeden z kanonów tej wiary brzmi przecie: Dążność do zespolonej pracy jest założona w samej naturze człowieka".

Józef Diament

KRONIKA

SIERPIEŃ
6
WTOREK

Wschód słońca 3 g 59 m
Zachód słońca 19 g — m
7 Ab 5695

Imię i nazwisko kupca musi być uwidocznione we firmie

Izby Przemysłowo - Handlowe zwróciły organizacjom kupieckim uwagę, że coraz częściej zdarza się, iż przedsiębiorstwa handlowe przy zewnętrznem oznaczaniu swej firmy nie stosują się do obowiązujących przepisów. W szczególności stwierdzono, że wielu kupców nierejestrowych posługuje się firmą rzeczową (Flora, Nicea itp.) bez podania nazwiska właściciela, co jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami. Wedle przepisów prawa przemysłowego bowiem w zewnętrznem oznaczeniu przedsiębiorstwa należy uwidocznić dokładnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego przemysłu. Uwidocznione imiona i nazwiska muszą się zgadzać z imionami i nazwiskiem podanemi w zgłoszeniu przemysłu lub też w spisie firmy do rejestru handlowego.

Nie przestrzeganie odnośnych przepisów utrudnia dochodzenie pretensyj ze strony wierzycieli, zwłaszcza w wypadku gdy przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, ponadto uniemożliwia publiczności i władzom orjentację co do kwestji kto jest właścicielem przedsiębiorstwa.

Konkurs na naukową pracę lotniczą

Związek Polskich Inżynierów Lotniczych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego ogłosił konkurs na pracę z dziedziny techniki lotniczej lub nauk pomocniczych z zakresu lotnictwa. Praca, zgłoszona na konkurs, powinna być orygìnalna, nigdzie nie drukowana i stanowić powinna przyczynek naukowy. Dopuszczalne są prace zbiorowe.

Termin nadsyłania prac mija z dniem 15 września 1936 r. Prace składać należy w sekretarjacie Związku Polskich Inżynierów Lotniczych — Warszawa, ul. 6 sierpnia Nr. 50. Za najlepsze prace przyznane zostaną 3 nagrody honorowe, ponadto zaś prace nagrodzone wydane będą na koszt Związku z zachowaniem praw autorskich. Prace nadsyłane na konkurs powinny być zaopatrzone w godło; w kopercie z tem samem godłem zamieścić należy nazwisko autora i adres. Wyniki konkursu ogłoszone będą w dniu 1 stycznia 1937 r.

—o§o—

III. OBÓZ MORSKI NA HELU ZW. ABS. SZKÓŁ ŚREDN. „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID“ przyjmuje zgłoszenia na d w u t y g o d n i o w y pobyt od 15. VIII. Wygodne pomieszczenia w komfortowej willi „Irena“, kuchnia rytualna, ceny znacznie z n i ż o n e. Informacji udziela sekretarjat przy ul. M i k o ł a j s k i e j 6 od godz. 7—9. Przy listownych zapytaniach należy załączyć znaczek na odpowiedź. 2870g

—o§o—

Zjazd Legjonistów w Krakowie

(ar) Zaroiły się wczoraj ulice Krakowa, goszczącego w swych murach uczestników Zjazdu Legjonistów Polskich. Miasto przybrało z tej okazji odświętny wygląd.

Pięknie udekorowano dworzec kolejowy, gdzie ustawiono maszty chorągwiane. Również przed Odwachem ustawiono maszty z chorągwiami, a z gmachu Ratusza zwisają olbrzymie chorągwie o barwach państwowych.

O godz. 8-mej rano rozbrzmiał z Wieży Marjackiej hejnał strzelecki. Zamiast zwykłej melodji hejnału, odegrano pieśń strzelecką.

Przybywające do Krakowa, ze wszystkich stron kraju, pociągi zwoziły tysiące gości. Pierwszy przybył wczoraj rano pociąg uczestników zjazdu ze Lwowa, dalej przybył pociąg wileński, oraz pociągi ze wszystkich stron. Dziś rano przybędzie do Krakowa 6 dalszych pociągów nadzwyczajnych z Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi, Lublina i Bydgoszczy.

Ulice Krakowa zaroiły się barwnemi mundurami Legjonistów. Obok ułanów w olbrzymich czapach Beliniackich widać mundury noszone przez 2 pułk ułanów.

Uroczystości wczorajsze rozpoczęły się o godz. 1-szej w poł., kiedyto na dworzec krakowski przybył pociąg z historycznemi sztandarami legjonowymi, oraz urnami z ziemią z 36 pobojowisk legjonowych.

Na dworcu kolejowym zjawili się reprezentanci władz z prezydentem miasta Drem Kaplickim i wiceprezydentem Drem Radzyńskim i Drem Klimeckim, starostą grodzkim Pałoszem, oraz korpusem oficerskim na czele.

Wzdłuż peronu ustawiły się kampanje honorowe Związku Strzeleckiego i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z orkiestrą.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ przeszły przed kompaniami honorowemi poczty sztandarowe 1 p.p., 2 Brygady, 3, 4, 5, i 6 p. p. legj. oraz proporzec 2 p. ul. Równocześnie przeniesiono urny z ziemią z pobojowisk z 1, 2, 3, 4, 5 i 6 p.p. leg. 6 baonu Brygady, 1 i 2 p. p. leg. oraz 1 p. art. legjonowej.

Sztandary i urny przeniesione zostały przez salę recepcyjną przed budynek dworcowy, gdzie ustawiono je na samochodach, które odjechały do Oleadrów.

W godzinach wieczornych odbył się w Oleandrach apel żałobny.

ULGI TRAMWAJOWE DLA UCZESTNIKÓW ZJAZDU

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że Uczestnikom Zjazdu przyznała prawo nabywania w dniu 6 sierpnia br. — biletów na wszystkich linjach tramwajowych — po 15 gr. za bilet. Bilety ulgowe będą wydawane przez konduktorów — na podstawie karty uczestnictwa Zjazdu Leg. Pol. w Krakowie.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W DNIU 6 SIERPNIA

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że w związku z uroczystościami z okazji 13-go Ogólnego Zjazdu Legjonistów Polskich w Krakowie, komunikacja między ul. Straszewskiego a Skałami Panieńskiemi w dniu dzisiejszym będzie wstrzymana.

* * *

ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA uruchomił trzeci punkt ratowniczy a mianowicie na terenie dworca osobowego w Krakowie, celem udzielania pomocy wycieczkom przybywającym do Krakowa.

Punkt ten mieści się naprzeciw dworca głównego w pałacu Wołodkiewiczów.

Gloryfikacja średniowiecza

Berlin, Ż.A.T. „Magdeburger Tageszeitung“ donosi z miasta Goslar, że tamtejszy zarząd miasta uchwalił nie zmieniać nazwy ulicy „Judenstrasse“, wspominanej po raz pierwszy w aktach miejskich z roku 1368. Uchwalono natomiast wywiesić na tej ulicy dodatkową tablicę z następującym napisem: „Ta nazwa ulicy przypomina nam dawne czasy, kiedy to Żydów w Goslar tolerowano jako gości i pozwolono im mieszkać tylko tu“.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 5. 8. Na dzisiejszem zebraniu panował ruch słaby, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym, zainteresowanie minimalne. Zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.28, czeki bankowe 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolary drobne5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.05 9.10, funt. ang. 26—26.25, marka niemiecka 177—181, korona czeska 20.60—21.20.

Dewizy: N. Jork 5.27, Londyn 26.05—26.25, Szwajcarja 172.50—173.50, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35.03.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 5. 8. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, rzepiku, nące i otrębach. Żyto, owies, mąka i ortęby potaniały. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Żyto jednolite P. 8.50—8.75, L. 10—10.25, zbiorowe P. 8.25—8.50, L. 9.75—10. Owiec ex 1935 P. 9.50—10, L. 11.50—12. Łubin niebieski P. 10.50—11. Mąka żytnia gat. 1. A. 28—28.50, 1 B. 26.50—27, 1. E. 24—24.50, 1 D. 23.25—23.75. 2 A. 21—21.25, 2 C. 20.50—21, 2 D. 19.50—20, 2 E. 19—19.50, 2 F. 17.50 do 18, 2 G. 17—17.50, 3 A. 13—13.50, 3 B. 10.50—11. Mąka pszenno - razowa 19—19.50, żytnia pierwszy gat. do 55 proc. P. 18.25—18.75, L. 21—21.50, do 65 proc. P. 17.25—17.75 L. 20.75—21.25, drugi gat. sitkowa do 70 proc. P. 13.50—14, L. 14—14.50, razowa do 95 proc. P. 10.75—11.25, pośledniа ponad 70 proc. 11.25—11.75. Otręby żytnie 5.50—5.75, pszenne grube P. 5.75—6, L. 6—6.25, pszenne średnie P. 5.50—5.75, miałkie 7.25—7.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 5. 8. Żyto 9.75—10.00, wszystkie gatunki mąki żytniej o 50 gr. taniej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POŻEGNALNY WYSTĘP STEFANA JARACZA. Dziś nieodwołalnie kończy swe występy Stefan Jaracz w otoczeniu zespołu warszawskiego Teatru Aktora w czarującym, pełnym wdzięku i niefrasobliwego humoru widowisku: „Chory z urojenia“. Od jutra teatr na czas ferji letnich zamknięty.

— Z TEATRU BAGATELA. Lwia część powodzenia jaką się cieszy obecna rewja w Bagateli pt.: „Wielka niespodzianka“ przypada w udziale znakomitym artystom warszawskim, których występy bawią licznie zebraną publiczność.

Nastrój pogromowy w Niemczech trwa

Berlin. 5. 8. (ŻAT) Ostatnie publiczne wystąpienia czołowych osobistości narodowo-socjalistycznych przyczyniły się do dalszego napięcia atmosfery pogromowej. Szczególnie deprymujące wrażenie na ludności żydowskiej wywarła podburzająca mowa Goebbelsa w Essen, w której tenże podkreślił, że protesty zagranicy nie wpłyną na decyzję i plany Niemiec w kierunku wytępienia Żydów. Narodowi socjaliści nigdy nie ustaną w ostrzeganiu Niemiec przed niebezpieczeństwem międzynarodowej rasy żydowskiej.

Na temsamem zgromadzeniu poraz pierwszy oficjalnie zakomunikowano, że żadne małżeństwa żydowsko - aryjskie nie będą tolerowane.

W Kolonji gwałtowne przemówienie antyżydowskie wygłosił min. Franck.

Umundurowani szturmowcy demonstrowali wczoraj wieczór na Kurfürstendamm, przepędzając przechodniów Żydów, jednak bez użycia gwałtu fizycznego. Żydzi berlińscy ogarnięci są paniką i unikają wychodzenia na ulicę.

Przywrócona harmonja francusko-brytyjska

Sprzeczność stanowisk Włoch i Anglji — nie usunięta

Paryż, 5.8. PAT. „Le Matin“ podkreśla ogólne zadowolenie, z jakiem w kołach brytyjskich przyjęto wiadomość o pełnej zaufania współpracy premjera Lavala i min. Edena w Genewie. W kołach londyńskich nie wahają się twierdzić, że harmonja francusko - angielska, zakłócona przez pakt morski, podpisany w czerwcu pomiędzy Londynem a Berlinem, obecnie została zupełnie przywrócona. Porozumienie ścisłe pomiędzy rządami paryskim i londyńskim stanowi jaknajpoważniejszy czynnik pokoju i zmusza do milczenia zwolenników odosobnienia politycznego dyplomatycznego, czy też gospodarczego.

„Petit Parisien“ omawiając wrażenia i reakcję, z jaką we Włoszech spotkały się prace sesji Rady Ligi twierdzi, że pomimo osiągnięcia pomyślnych rezultatów sprzeczność stanowiska Anglji i Włoch nie została usunięta.

„Minimalne ustępstwa Włoch, a maksymalne — Abisynji“

Londyn, 5.8. PAT. „Daily Telegraph“ uważa, iż istotną zdobyczą obrad genewskich jest uzyskanie miesiąca zwłoki.

„Daily Herald“ pisze: Najważniejszą w Genewie była sprawa zasady, iż Liga Narodów ma prawo zajmować się konfliktem.

„Manchester Guardian“ pisze: Zadanie Francji i W. Brytanji będzie prawdopodobnie polegało na otrzymaniu minimalnych ustępstw ze strony Włoch i maksymalnych ze strony Abisynji.

Protest przeciw oskarżeniu Mussoliniego

Paryż, 5.8. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis - Abeba, że najwybitniejsi kupcy z kolonji niemieckiej, arabskiej, ormiańskiej, greckiej, rosyjskiej, szwajcarskiej, tureckiej i portugalskiej podpisali protest przeciwko oświadczeniu Mussoliniego, jakoby Abisynja w stosunku do przedstawicieli innych narodów rządziła się niesprawiedliwością i okrucieństwem. Podpisani stwierdzają, że Abisynja jest krajem chrześcijańskim i bardzo gościnnym dla cudzoziemców.

Nie było napadu na misję katolicką

Paryż, 5.8. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis - Abeba, że abisyńskie koła katolickie i ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczają wiadomości, podanej przez prasę włoską, jakoby Abisyńczycy mieli zaatakować francuską misję katolicką w Dubbo i znieważyć kierownika misji msgr. Jarouseau. Wspomniane koła stwierdzają, iż msgr. Jarouseau zamieszkuje w Abisynji od 57 lat i cieszy się wielkiem poważaniem cesarza i całej ludności.

Narada ambasadorów

Kabul, 5.8. PAT. Poseł afgański w Londynie oraz ambasadorowie afgańscy w Moskwie i Ankarze spodziewani są niebawem w Kabulu, dokąd zawezwani zostali na konferencję, której cele otoczone są głęboką tajemnicą.

KRONIKA ŚLĄSKA

Zarząd przymusowy płaci długi v. Plessa

Katowice. 5. 8. PAT. Jak się dowiadujemy zarządca przymusowy majątków ks. von Plessa inż. Bronisław Kowalski wpłacił w dniu 5 bm. urzędowi skarbowemu w Pszczynie 250 tysięcy zł tytułem dalszej raty na spłatę zaległych podatków, dla których ściągnięcia został ustanowiony zarząd przymusowy. Jest to druga rata tejsamej wysokości, wpłacona śląskiemu skarbowi z dochodów majątków ks. von Pless.

Zwłoki ofiar katastrofy w Nowej Wsi

Chorzów. 5. 8. PAT. W nocy z 4 na 5 bm. w wyniku dalszej akcji ratunkowej drużyny ratownicze na kopalni „Lech“ w Nowej Wsi, nawiedzonej ostatnio katastrofą, wydobyły zwłoki 2-ch pozostałych zasypanych górników, Franciszka Chrablaka i Karola Fliny, W katastrofie tej zginęło ogółem 4 górników. Oględziny zwłok wykazały, iż wszyscy zasypani zginęli prawdopodobnie w kilka chwil po obsunięciu się zwałów węgla.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w dniu 8 sierpnia na koszt kopalni.

—o§o—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 5.8. (G.) W niedzielę bawił w Łodzi min. Paciorkowski oraz generalny sekretarz B. B. b. poseł Brzęk-Osiński. Omawiane były z miejscowymi działaczami sprawy wyborcze. Dziś przybył do Łodzi min. Kościałkowski.

— Cztery grupy wyborców wniosły o przyznanie im delegatów do kolegjów wyborczych, z tego 3 grupy żydowskie i jedna w okręgu nr. 17 „Jungdeutsche Partei“, która stanowi ekspozyturę hitleryzmu w Łodzi.

— Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 29 letniej Hildy Beatus, oskarżonej o podżeganie do zabójstwa na tle politycznem. W kwietniu 1933 członkowie związku młodzieży komunistycznej usiłowali zamordować Wacława Roszowskiego, do którego oddali szereg strzałów i zadali mu 4 ciosy nożem. Roszowski, który był członkiem partji komunistycznej, podejrzany był o to, że był również konfidentem. Sąd skazał wówczas czterech uczestników napadu na różne kary. Beatus udało się zbiec przed aresztowaniem do Łomży, gdzie jednak w styczniu została aresztowana i przewieziona do Łodzi. Została ona skazana na dwa i pół roku więzienia.

— W dniu dzisiejszym pogotowie wezwane było do trzech zamachów samobójczych.

POD ZNAKIEM KATASTROF

Filipiny nawiedzone nowym tajfunem

Manila, 5.8. PAT. Tajfun nawiedził ponownie wyspy filipińskie. Na wyspie Luzo huragan wyrządził wielkie szkody. Komunikacja jest przerwana. Liczne miasta zostały odcięte. Liczba ofiar katastrofy jeszcze jest nieznana. W mieście Cebu spłonęło 300 domów. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Burza nad Meksykiem

Paryż, 5.8. PAT. „New York Herald“ w swem wydaniu paryskiem donosi o gwałtownej burzy, jaka szalała nad Meksykiem. Według telegramu, otrzymanego przez redakcję dziennika z Mazatlan, miejscowości Hollywood i Alvardo w stanie Sinaloa uległy całkowitemu zniszczeniu.

Liczba ofiar orkanu obliczana jest na 2000 zgórą osób.

Katastrofa w kamieniołomie

Lignica, 5.8. PAT. W kamieniołomach bazaltowych w Kahlenberge oberwał się dziś rano wielki złom bazaltu i zwalił się w przepaść. 29 robotników odniosło lżejsze i cięższe rany. Do godz. 12-ej w południe z pod złomów wydobyto 3 zabitych i 10 rannych. 6 robotników przepadło bez wieści.

Rozbił się samolot

Londyn, 5.8. PAT. Na lotnisku w Reading spadł i rozbił się samolot, pilotowany przez Duńczyka, ucznia szkoły lotniczej, któremu towarzyszył instruktor. Przyczyna katastrofy niewyjaśniona. Obaj lotnicy zginęli.

—o—

Tragiczne wypadki w Alpach

Turyn, 5.8. PAT. Trzech mieszkańców miasta Coni, którzy wchodzili na szczyt Corno-Stella, spowodu przerwania się liny spadło z wysokości 45 mtr. Dwuch alpinistów zginęło na miejscu, trzeci jest ciężko ranny.

Tegoż dnia wydarzył się drugi wypadek w masywie Mont Blanc. Jeden z turystów, wdzierający się na szczyt „Igły Triolet“, został śmiertelnie ranny przez kamień, który spadł na niego ze zbocza góry.

Płoną okręty

Gibraltar, 5. 8. (PAT). Parowiec angielski „Methilhill“ z niewyjaśnionej przyczyny został zniszczony przez pożar na pełnem morzu. Załogę 21 ludzi wraz z kapitanem, która zdołała opuścić płonący statek, uratował parowiec hiszpański „Campeador“.

Malta, 5. 8. Na pokładzie parowca niemieckiego „Attica“ wybuchł pożar, który przybrał zagrażające statkowi rozmiary. Załoga dotychczas nie opanowała płomieni.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 6 sierpnia br. pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Słabe wiatry miejscowe.

Prezydent Rzplitej o swej współpracy z ś. p. Marszałkiem Piłsudskim

Kraków, 6 sierpnia.

Wczoraj przez wszystkie stacje Polskiego Radja wygłosił red. Konrad Wrzos reportaż z wywiadu, jaki przeprowadził z Panem Prezydentem R.P. na temat Jego współpracy z ś.p. Marszałkiem Piłsudskim.

Na uwagę p. Wrzosa, że kraj uważa Pana Prezydenta za pierwszego Piłsudczyka, zauważył p. Prezydent, że jest nietylko najpierwszym, ale i najstarszym Piłsudczykiem. Powiedział to również na pewnym zjeździe Legjonistów: „Ja tu z wami czuję się najpierwszym i najstarszym Piłsudczykiem".

Pan Prezydent zetknął się po raz pierwszy z ś. p. Marszałkiem w roku 1894 w Londynie. Widywał się z Nim kilkakrotnie w różnych okresach. Następnie Pan Prezydent wspomina z silnem wzruszeniem ś. p. Gabrjela Narutowicza. P. Prezydent zaznacza, że ś. p. Gabrjela Narutowicza zetknął z Marszałkiem. Od tego czasu kontakt Marszałka z Narutowiczem rozwinął się. Obaj byli zadowoleni. P. Prezydent wspomina pewien charakterystyczny epizod, gdy pewnego razu Marszałek w charakterze Naczelnika Państwa zaprosił p. Perzydenta Mościckiego z własnej inicjatywy do Belwederu.

Marszałek mówił wtedy o mianowaniu premjera, desygnowanego przez partje. Mianowaniu tego premjera oparł się wówczas Marszałek i to właśnie podkreślił Mu z niesmakiem.

Następnie rozmowa przeszła na wypadki z 1926 roku. W tym czasie, jak wiadomo, p. prof. Mościcki na życzenie Marszałka został obrany Prezydentem.

Wrzos postawił Swemu Dostojnemu Inzerlokutorowi pytanie: Jak Pan Prezydent przyjął tę kandydaturę? Pan Prezydent odpowiedział, że początkowo wydawało Mu się to katastrofą. Był wtedy w Warszawie, gdy ówczesny premjer Bartel zawiadomił Go, że Marszałek wysunął Go na kandydata na Prezydenta. Prof. Mościcki z silnego wzruszenia nie mógł tej nocy usnąć. Był bardzo przywiązany do pracy naukowej, z którą nie chciał się rozstać, a pozatem uważał, że związane z pracą prezydenta funkcje reprezentacyjne są właściwie pozbawione treści. Ale podporządkował się woli Marszałka i w dalszym ciągu starał Mu się nie przeszkadzać w Jego pracy. Nie tylko to Pan Prezydent starał Mu się również pomagać. Współpraca Prezydenta z Marszałkiem rozwijała się jaknajlepiej. Marszałek starał się podnosić prestiż Pana Prezydenta. Interesował się wszelkiemi szczegółami z otoczenia Pana Prezydenta, zastrzegł sobie wpływ na mianowanie otoczenia wojskowego. Pan Prezydent zaznacza, że dla Niego był Marszałek największym autorytetem i zostawiał Mu zawsze prawo decyzji, Marszałek zaś pozostawiał to prawo Prezydentowi.

Prawdziwą jest wersją, jakoby Marszałek zostawił testament. Nie jest to jednak testament pisany. Podobnie, jak generałowie i pułkownicy, tak i Marszałek ujmował rozmowy z p. Prezydentem w formie raportu, składanego p. Prezydentowi. Marszałek podkreślał niejednokrotnie, że następcą jego na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych winien być generał Rydz-Śmigły i dlatego powołani gen. Rydza-Śmigłego na to stanowisko nie przedstawiało trudności.

I wreszcie najdonioślejsze pytanie, postawione przez Wrzosa p. Prezydentowi. Na jesieni br. odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. W tym czasie p. Prezydent złoży swą godność. Czy Pan Prezydent pozwoli się ponownie wybrać? P. Prezydent albo wcale nie odpowiadał, albo odpowiadał wymijająco.

Dwaj artyści żydowscy napadnięci w Gdańsku

Warszawa, 5.8. (Sin). W kołach artystycznych Warszawy wielkie oburzenie wywołał wypadek, jaki zdarzył się znanym artystom - malarzom braciom Seidenbeutlom, którzy bawili na wybrzeżu polskiem. Ostatnio przybyli oni do Gdańska, chcąc tam pracować. Gdy malowali na jednej z ulic Gdańska, zostali napadnięci przez hitlerowców. W odpowiedzi na to jeden z braci sięgnął do kieszeni, by pokazać dowód osobisty. Wtedy hitlerowcy rzucili się na nich i zaczęli ich bić. Nadomiar tego zostali oni aresztowani i później dopiero nastąpiło wyjaśnienie. Hitlerowcy tłomaczyli się tem, że myśleli, że jeden z Seidenbeutlów sięga po rewolwer i dlatego ich zaatakowali.

Aż do wyjaśnienia sytuacji...

Warszawa. 5. 8. (Sin.) W Dyrekcji Kolejowej zaobserwowano w ciągu ostatnich 3-ch dni zmniejszenie ruchu pasażerskiego do Gdańska. Kupcy, przemysłowcy oraz osoby prywatne, które zamierzały wyjechać do Gdańska, po ostatnich zarządzeniach Senatu i alarmujących wiadomościach, nadchodzących do Warszawy, wstrzymali swój wyjazd do Gdańska aż do wyjaśnienia sytuacji

Poważne zaburzenia na Krecie

Ateny. 5. 8. PAT. Według doniesień z Krety w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek. Według powszechnego mniemania, położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczbba jest bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją przyczem 20 osób odniosło rany. Flota grecka została skoncentrowana w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

Ateny. 5. 8. PAT. Według informacyj które nadchodzą z Krety ,sytuacja jest tam poważniejsza, niż początkowo sądzono. Uczestników strajku, biorących udział w zamieszkach, jest około 4000. Siły zbrojne lokalne nie są wystarczające. Władze wyspy proszą o posiłki. W południe doszło do drugiego krwaweoo starcia w Kanei. W paru miasteczkach poza stolicą wyspy także doszło do zaburzeń. Władze legalne usunięto tam. — Wieczorem mają przybyć posiłki i 2 kontrtorpedowce.

Ateny. 5. 8. PAT. Minister wojny gen. Kondylis po naradzie z władzami wojskowemi i cywilnemi wyspy Krety zapowiedział wysłanie na wyspę okrętów wojennych i samolotów.

Ateny. 5. 8. PAT. Na lotnisku ateńskiem 25 żołnierzy rozpoczęło agitację przeciw rządowi. Oddział żandarmerji wysłany dla zaprowadzenia porządku został powitany salwą. Porządek ostatecznie przywrócono. 15 żołnierzy oddano pod sąd wojenny.

Zgon weterana z pod Sedanu

Puck, 5.8. PAT. W Strzelnie pod Puckiem zmarł w wieku 91 lat Jan Dzedzon, weteran wojny francusko - pruskiej w latach 1870-71. Zmarły brał udział w bitwie pod Sedanem i Dijon, gdzie został ranny.

49 zasad etyki lekarskiej

Warszawa. 5. 8. (Sin.) Opracowany został kodeks etyki lekarskiej, zawierający 49 zasad. Kodeks zabrania m. i. lekarzom jednania sobie klientów przy pomocy pośredników zabrania odstępowania posad i praktyki lekarskiej oraz zabrania pobierania honorarjów poniżej urzędowej taksy lekarskiej.

Ulgi dla rolnictwa

Warszawa. 5.8. (Sin). W związku z wykonywaniem uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów wytycznych polityki rolnej, wydane już zostały zarządzenia, znoszące 10%-owy dodatek do państwowego podatku gruntowego, wstrzymujące do dnia 15 października egzekucje wszelkich zaległości, zaś niebawem mają być obniżone świadczenie podatkowe rolników na rzecz samorządów terytorjalnych. Pozatem projektowane jest rozłożenie terminów płacenia podatków państwowych i samorządowych oraz świadczeń socjalnych.

Podwyższenie opłat od pojazdów konnych

Warszawa, 5.8. (Sin.)) Równocześnie z obniżeniem opłat od pojazdów mechanicznych na rzecz państwowego funduszu droogwego została podwyższona opłata od pojazdów konnych. Zarobkowe pojazdy konne opłacać będą 40 zł. od miejsca zamiast jak dotąd 20 zł., pojazdy większe ponad cztery miejsca 60 zł. Zarobkowe pojazdy konne ciężarowe opłacać będą 10 zł. od 100 kg. nośności. Dla pojazdów konnych, kursujących po drogach gruntowych, stosowana będzie ulga 50 proc. powyższych opłat

Skazanie mężobójczyni

Warszawa, 5.8. (Sin.) Przed Sądem Apelacyjnym toczył się dziś proces przeciwko Zofji Zarębskiej. morderczyni męża, która w sądzie okręgowym skazana została na 6 lat więzienia: Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Trzy osoby zginęły wskutek pożaru

Warszawa. 5. 8. (Sin.) W miejscowości Pleszyn pod Bydgoszczą wybuchł pożar. — Płomień objął tak szybko jeden z domów, że znajdująca się w nim staruszka, niejaka Lidzka wraz z dwojgiem wnuków, nie zdołała ujść z płonącego domu i ukryła się w piwnicy. Po ugaszeniu ognia znaleziono w piwnicy trzy trupy. Jak się okazało, Lidzka zdołała wprawdzie ujść przed ogniem, lecz uległa w piwnicy śmierci spowodu zaduszenia dymem.

Straszna katastrofa pod Kielcami

Kielce, 5.8. PAT. Wczoraj około godz. 20.30 na szosie pod Kielcami miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy. Z Kielc do Bodzentyna jechała furmanka, powożona przez Stanisława Durleja ze wsi Bezno pow. kieleckiego, w której znajdowali się: Kazimierz Iwan, jego żona i córka. W pewnej chwili z przeciwnej strony na szosie ukazał się samochód ciężarowy, skutkiem czego konie furmanki spłoszyły się i wjechały wraz z wozem na stos kamieni. Pasażerowie wypadli na szosę, przyczem Kazimierz Iwan uderzony został kołem przejeżdżającego samochodu w głowę i poniósł śmierć na miejscu skutkiem pęknięcia czaszki. Żona jego i córka doznały bardzo ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym przewiezione zostały do szpitala w Kielcach. Szofer po wypadku nie zatrzymał samochodu i pełnym gazem odjechał w stronę Kielc.

Za obrazę Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 5.8. PAT. Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" nie mogło się dowiedzieć z miarodajnych źródeł o przyczynach aresztowania naczelnego administratora wydawnictwa. Dzisiejsza prasa czeska przynosi jednobrzmiącą wiadomość, że aresztowanie nastąpiło za rzekomą obrazę państwa czechosłowackiego.

Uroczystości w Warnie

Warna, 4. 8. PAT. Na historycznem pobojowisku pod Warną, gdzie w roku 1444 poległ śmiercią bohaterską młody król polski Władysław III-ci, walcząc na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskami tureckiemi, odbyła się dziś wielka uroczystość poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza.

Uroczystość uświetnili swą obecnością król Bułgarji Borys z królową Joanną, przedstawiciel Rzpltej Polskiej minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciel armji polskiej gen. Orlicz-Dreszer, przedstawiciel regenta Węgier admirała Horthy'ego — poseł węgierski w Sofji Matuska, przedstawiciel armji węgierskiej gen. Marszalko. Pozatem wśród wybitnych osobistości obecni byli: ks. Cyryl, księżn. Eudoksja, szereg członków domu królewskiego, premjer bułgarski Teszew na czele niemal wszystkich członków rządu, wielu dostojników bułgarskich, szereg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, oddziały armji bułgarskiej z generalicją na czele itd. Przybyły również niezliczone tłumy mieszkańców Warny i okolicznych wsi oraz wielu cudzoziemców, bawiących w bułgarskich miejscowościach kuracyjnych.

Inauguracji pomnika dokonał osobiście król Borys, wygłaszając stosowne przemówienie, zakończone słowami:

— W imieniu narodu bułgarskiego schylam czoło przed pomnikiem króla Władysława trzeciego i wszystkich bohaterów, którzy na tem polu polegli śmiercią walecznych. Niechaj ich chwała i wspomnienie o nich pozostanie wieczne.

* * *

Sofja, 4. 8. PAT. Wczoraj wieczorem król Borys przyjął ministra Jędrzejewicza w pałacu euxinogrodzkim i udekorował go wielkim krzyżem orderu św. Aleksandra.

Żona radcy województwa w Katowicach
aresztowana wraz z synkiem na Śląsku czeskim

Mor. Ostrawa, 4. 8. PAT. Żandarmerja czeska aresztowała wczoraj w Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka. Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu konsulat RP. interwenjował u władz czeskich, pragnąc wydobyć dziecko z więzienia. Do późnych godzin nocnych nie udało się ustalić miejsca pobytu dziecka. Jak się okazało później, umieszczono je w przytułku dla włóczęgów i bezdomnych dzieci. Dzięki staraniom konsulatu udało się wreszcie wydobyć chłopca z przytułku i przewieźć do Katowic.

Jak się dowiaduje korespondent PAT. powodem aresztowania pani Rzymanowej ma być fakt, iż podczas wycieczki górskiej pani Rzymanowa, wpisując się do księgi, wyłożonej w jednem ze schronisk, użyć miała m. in. zwrotu: „lud pepiczeje".

Należy przypomnieć, że radca Rzyman przemawiał w dniu 28 lipca na wiecu w Cieszynie, zwołanym z okazji 15-tej rocznicy podziału Śląska, za co był już atakowany przez prasę czeską.

Achimeir na wolności

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 4. 8. Dziś opuścił więzienie w Jerozolimie przywódca rewizjonistyczny Aba Achimeir, powitany uroczyście przez towarzyszy. Rewizjoniści udali się do Ściany Płaczu, gdzie odmówiono modlitwę za zdrowie rabina Koka, oraz za pomyślność Żabotyńskiego i adw. Horacego Samuela, obrońcy Stawskiego.

Następnie Achimeir złożył wizytę choremu rabinowi Kukowi.

• • •

Jerozolima, 4. 8. Komuniści w więzieniu jerozolimskiem przerwali w dniu dzisiejszym głodówkę.

Prosperity wraca do Ameryki?

Nowy Jork, 4. 8. PAT. Wolna, lecz stała poprawa sytuacji gospodarczej w kraju w ciągu ostatnich tygodni zaznaczyła się podniesieniem na giełdzie akcyj przemysłowych, które osiągnęły najwyższy poziom, nienotowany od dwóch lat. Podniosły się również akcje kompanij kolejowych.

Sowiety proponują Chinom sojusz zaczepno-odporny

Paryż, 4. 8. (R). „Matin" zamieszcza depeszę z Londynu, że według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich, Sowiety miały zaproponować kierownikowi armji chińskiej sojusz zaczepno-odporny. Ambasador sowiecki, znajdujący się obecnie w podróży na południu Chin, miał oświadczyć, że Związek sowiecki jest skłonny udzielić Chinom pomocy wojskowej, o ile w dalszym ciągu trwałaby agresja japońska.

Moskwa, 4. 8. PAT. Zaprzeczają tu urzędowo wiadomości z Dajrenu donoszącej o posuwaniu się wojsk sowieckich w kierunku Mongolji.

Leningrad, 4. 8. PAT. Przybyła tu grupa b. kombatantów francuskich na czele z deputowanym francuskim Planche'm. Goście francuscy zabawią w Leningradzie 3 dni.

Moskwa, 4. 8. PAT. Centralna stacja sejsmograficzna w Moskwie zanotowała silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajduje się w odległości 7.630 klm. od Moskwy w okolicach Sumatry.

OWACJE DLA GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO

Białystok, 4. 8. (PAT). Dziś pociągiem pospiesznym z Warszawy przejeżdżał przez Białystok generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W czasie postoju pociągu na stacji, legjoniści, jadący z Wilna pociągiem nadzwyczajnym na zjazd legjonistów do Krakowa urządzili generalnemu inspektorowi żywiołową owację i otoczyli jego wagon, wznosząc okrzyki na jego cześć.

„OHEL" NA GROBIE „CHEFEC-CHAIM".

Wilno, (ŻAT). W związku z uchwałą rabinów zebranych w pierwszą rocznicę zgonu rabina „Chefec - Chaim" odbyło się w tych dniach założenie kamienia węgielnego pod „ohel" na grobie rabina. Osoby, które pragną uczestniczyć w tej akcji, winny się zwrócić do najstarszego syna „Chefec - Chaim" rabina L. Pupko w Raduniu.

WZMOŻONA PROPAGANDA STRONNICTWA MUFTI'EGO.

Haifa, (ŻAT) Stronnictwo Mufti'ego wzmogło ostatnio znacznie agitację w okręgu Haifskim. Sekretarz egzekutywy arabskiej Jemal Husseini zwiedził szereg wiosek w okręgu haifskim.

STRASSER

Ateny, 4. 8. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rallis oświadczył, iż zastosuje do Ottona Strassera prawo o przekroczeniu granicy greckiej bez dokumentów osobistych.

INTERWENCJA DYPLOMATYCZNA O KARYKATURĘ MIKADA

Tokio, 4. 8. PAT. Sierpniowy numer amerykańskiego czasopisma ilustrowanego (magazine) „Vanity Fair", zamieścił karykaturę, uwłaczającą cesarzowi Japonji. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło cofnąć natychmiast debit rzeczonemu czasopismu, a minister spraw zagranicznych polecił ambasadorowi japońskiemu w Waszyngtonie Saito podjąć odpowiednie kroki celem uzyskania satysfakcji dla Japonji.

ŚMIERĆ W GÓRACH

Moskwa, 4. 8. PAT. Na Kaukazie w pobliżu szczytu Dychtan zginął znany moskiewski alpinista malarz Aleksander Malejnon, a w pobliżu szczytu Urzba lawina zasypała ukraińskiego kompozytora Koljadę. Trzy osoby towarzyszące Koljadzie zostały ranne. Na wiadomość o katastrofie zystała wysłana z najbliższej miejscowości ratunkowa ekspedycja wojskowa.

BRYŁA ZŁOTA WAGI PRZESZŁO 2 KG.

Moskwa, 4. 8. PAT. W kopalni złota „Niezamietnyj" w złotodajnym rejonie aldańskim, znaleziono bryłę złota, ważącą 2 kg. 100 gr. Jest to już 5-ta bryła złota, znaleziona w tym roku w kopalniach aldańskich.

SAMOLOT SPADŁ NA KOLEJKĘ ELEKTRYCZNĄ

Londyn, 4. 8. (R). Na linję kolejki elektrycznej pod miastem spadł samolot wojskowy, który uderzając o przewody elektryczne, zapalił się. Lotnik i jego towarzysz zginęli na miejscu. Komunikacja została na pewien czas przerwana, celem uprzątnięcia szczątków samolotu i naprawienia uszkodzeń, jakie powstały wskutek krótkiego spięcia.

Kronika krakowska

UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE W KRAKOWIE.

Niedzielne uroczystości strzeleckie rozpoczęły się od zjazdu gwiaździstego wszystkich powiatów Zw. Strzeleckiego z całej Polski. W zjeździe wzięło udział 2.000 delegatów, w tem 800 cyklistów. Delegaci przywieźli z sobą puszki z ziemią na kopiec Wodza Narodu. Ogółem puszek tych było 200.

O godz. 7.30 rano zebrali się wszyscy uczestnicy zjazdu na Błoniach przed Oleandrami, gdzie odebrał raport komendant okręgowy Zw. Strzeleckiego kpt. Stasiak, poczem raport obebrał przybyły na zjazd z ramienia Komendy Głównej Zw. Strzel. z Warszawy, szef sztabu mjr. O. rawiec. Teraz utworzyli zebrani pochód i ruszyli z transparentami oraz z puszkami z ziemią na Sowiniec, gdzie nastąpiło zsypanie ziemi, poczem wszyscy zebrani zajęli się pracą przy budowie kopca. O godz. 10.30 zaprzestano dalszej pracy, poczem uformował się pochód, który ruszył spowrotem do miasta. O godz. 1.15 popoł. przybyli strzelcy na Wawel, gdzie złożyli hołd prochom Komendanta, poczem uczestnicy zjazdu udali się na obiad, a następnie zwiedzali miasto.

* *

W ramach uroczystości strzeleckich odbywa się po Polsce strzelecki raid motocyklowy — sztafetowy. Start do raidu odbył się wczoraj o g. 8.45 rano w Oleandrach. Sztafeta wyruszyła z ziemią z Oleandrów do Poznania, dokąd przybyła o g. 10 wiecz. Dalsza trasa raidu wiedzie do Gdyni, stamtąd do Torunia, następnie do Wilna, Grodna, Łucka i Lwowa, skąd nastąpi przyjazd z całą zebraną zę wszystkich wymienionych miast ziemią do Krakowa. Powrót sztafety nastąpi dnia 8 bm.

PO SPRZECZCE Z MĘŻEM CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ.

Wczoraj o g. 10.30 wiecz. popełniła w swem mieszkaniu przy ul. Kościuszki w Białym Prądniku zamach samobójczy żona woźnicy Katarzyna Romanowska. Poprzeczała się ona z mężem, co podziałało na nią tak deprymująco, że postanowiła pozbawić się życia i w tym celu wypiła pewną ilość spirytusu denaturowanego. Do desperatki wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, którego lekarz przepłókał jej żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Uciekinierzy" i „Młodość na zawołanie".

APOLLO: Na fali wspomnień, (Fay Many, Gary Cooper).

ATLANTIC: „Oliver Twist" wg. Karola Dickensa (Dicke Moore, Wiliam Boyd) i „Żona w złotej klatce" (Sally Eilers).

BAGATELA: „Kobiety w jego życiu" i rewja warszawska.

PROMIEŃ: „Przygoda na Lido" (Alfred Pic Sawer i Szöke Szakall). Ulica (Silvia Sidney).

SŁONKO: „Kocha, lubi, szanuje" (Bodo, Pogorzelska). Dodatek: Bohaterski czyn (Tom Mix).

ŚWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.

SZTUKA: Kobieta pod kontrolą (Wynne Gibson i Preston Forster).

UCIECHA: Paryskie szaleństwa, „Wszystko żrt". (Charles Forrel, Charles Kuggl).

Uroczyste otwarcie Święta Gór w Zakopanem

Zakopane, 4. 8. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie od roku oczekiwanego „Święta Gór", które w roku przeszłym spowodu klęski powodzi nie doszło do skutku.

Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym. W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca: kierownik ministerstwa spraw wojskowych, prezes komitetu głównego „Święta Gór", gen. Tadeusz Kasprzycki, wojewoda krakowski Władysław Raczkiewicz, gen. Mond i starosta powiatowy Marjan Głut.

Po nabożeństwie rozwinął się pochód grup regjonalnych, które przedefilowały ulicami Zakopanego.

W międzyczasie odbyło się w hotelu „Morskie Oko" zebranie zapoznawcze członków komitetu głównego, komitetów powiatowych i miejscowego.

O godzinie 11.45 po przedefilowaniu grup regjonalnych przed p. gen. Kasprzyckim, p. wojewodą Raczkiewiczem i prezydjum komitetu, stanęła przed członkami prezydjum czwórka „pytacy", aby zaprosić pana ministra Kasprzyckiego, p. wojewodę i członków komitetu na otwarcie wystaw. Pan generał Kasprzycki wraz z panem wojewodą oraz towarzyszącemi im osobami udali się na tereny wystawowe na Wilczniku, poprzedzani przez czwórkę góralskich „pytacy" na koniach i orkiestrę góralską.

Po przecięciu symbolicznej wstęgi, a tem samem otwarciu wystaw, pan minister i pan wojewoda wraz z liczną grupą członków komitetu zwiedzili tereny wystawowe, oprowadzani przez prezesa komitetu miejscowego, wiceburmistrza płk. Adamczyka i wystawców. Pan wojewoda Raczkiewicz z dużem zainteresowaniem oglądał eksponaty i wyraził zadowolenie oraz słowa pochwały tak dla organizatorów „Święta Gór", jak i dla wystawców.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia „Święta Gór" pan generał Kasprzycki i pan wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie gen. Monda, starosty nowotarskiego Głuta, burmistrza inż. Zaczyńskiego i komendanta wojewódzkiego pp. insp. Walczaka kontrolowali prace przygotowawcze na dzień 11 sierpnia, poczem pan wojewoda przyjął p. starostę Głuta i burmistrza Zaczyńskiego, z którymi odbył konferencję na temat zagadnień i potrzeb Zakopanego i powiatu nowotarskiego.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym

Wczoraj po północy zapadł wyrok w wielkim procesie komunistycznym, który od szeregu tygodni toczył się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Wszyscy oskarżeni zostali przez sędziów przysięgłych uznani winnymi. Na podstawie werdyktu skazującego trybunał wymierzył oskarżonym następujące kary: Henner 3 lata, Reiterówna 3 lata, Hilsenratówna 6 lat, Koczan 3 lata, Kosinoga 15 mies., Hećko 3 lata, Starzec 6 lat, Rutkowski 6 lat, Bugajska 2 lata, Bronialowski 18 mies., Lauferówna 2 lata, Sterngast 3 lata, Feinküchlówna 2 lata, Wichtiżanka 3 lata, Reiter 4 lata, Jaeger 2 lata, Horowitzówna 2 lata.

Z KATOWIC

ŻABOTYŃSKI PRZEMAWIA. W sobotę dnia 10. bm. przybywa do Katowic prezydent Unji Sjonistów Rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński, który wygłosi w sali Powstańców przy ul. Sokolskiej na Zgromadzeniu publicznem referat na temat: "Budujemy Nową Organizację Sjonistyczną". Początek zgromadzenia o godz. 8.30 wieczorem.

KRONIKA TARNOWSKA

DALSZE WYBORY DELEGATÓW DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO. Rada powiatowa w Tarnowie wybrała do Zgromadzenia Okręgowego następujących delegatów: książe Roman Sanguszko, inż. Wowkowicz, Chilewski rolnik Piotrowski z Ilkowic i rolnik Sosnowski z Mikołajowic — zaś w Izbie Przemysłowo-Handlowej wybrano do Zgromadzenia Okręgowego w Tarnowie pp. Leona Holzera i Adama Palucha a z Izby Rzemieślniczej pp. Grzyba i Weinfelda. Do Senatu zarejestrowało się przeszło 2500 wyborców.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODL. POLSKI Walne zebranie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbyło się we czwartek dnia 1. 8. br. po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania złożył sprawozdanie z działalności za ubiegły rok Sędzia S. O. Dr. J. Merz, poczem sprawozdanie kasowe złożył p. Gelb. Następnie po złożeniu sprawozdania Sądu koleżeńskiego przez p. Dra Widera, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Dra Czecha udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum. Prezesem Związku wybrany został na rok następny sędzia Dr. Juljusz Merz a zarząd nowy wybrano w następującym składzie: pp. Dr. Edward Szalit, Dr. Speiser Bogumił, Dr. Izraelowicz Leon Gelb Salo, Insler Leon, Brand Salomon Margulies Juljusz, Holzer Leon, jako członkowie zaś pp. Kapellner Maks, Berkelhammer Karol i Dr. Muskatenblüth Wolf jako zastępcy. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Dra Bernarda Czecha, Jakuba Markusa, zaś do Sądu koleżeńskiego wybrano: pp. Dra Emila Widera — Dra Leona Izraelowicza Dra Wolfa Muskatenblütha — inż. Józefa Biegeleisena, Dra Henryka Blumenfelda, Dra Ludwika Bobera, Lona Offnera Juljusza Steiglera i Dra Bronisława Rubina.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ We czwartek dnia 1. 8. br. odbyło się pod przewodnictwem prez. Dra Brodzińskiego posiedzenie Rady miejskiej. Po odczytaniu pisma z sekretarjatu Min. Spraw Wojskowych dziękującego w imieniu p. Piłsudskiej za kondolencje spowodu zgonu Marszałka, uchwalono wnioski Magistratu na zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł. z Funduszu Pracy na rozszerzenie sieci wodociągów i gazowni oraz pożyczki w kwocie 108.000 zł. w BGK. na budowę domu blokowego. W czasie dyskusji radny socjalistyczny Nowak interpelował prezydjum miasta w sprawie głośnej już w mieście eksmisji biedaków z domu miejskiego. Interpelacja ta wywołała jednak burzę, gdyż p. prezydent nie zezwolił na jej dokończenie, a gdy radny Nowak nadal przemawiał, wykluczył go prezydent z posiedzenia. Gdy zaś p. Nowak nie chciał opuścić sali obrad przewodniczący przerwał posiedzenie. A przecież posiedzenia Rady miejskiej są od tego, aby radni mieli możność interpelowania Zarządu miasta w sprawach obchodzących ludność miasta.

STRASZNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA. Na szosie Tarnów—Jasło koło wsi Machowa nastąpiło onegdaj w nocy zderzenie motocyklistów a to inż. Witolda Hennla z Pl. F. Z. A. w Mościcach, naczelnika Sądu grodzkiego w Brzostku p. Stanisława Jabłońskiego, studenta 5-go roku medycyny ze Lwowa Jana Majewskiego. Skutki zderzenia były straszne, gdyż inż Hennel oraz medyk Majewski doznali złamania i zmiażdżenia lewej nogi, zaś pan Jabłoński rozbicia głowy. Hennela i Majewskiego przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie, zaś p. Jabłońskiego po zaopatrzeniu go przez miejscowego lekarza przewieziono do Brzostku. Obu rannym grozi amputacja nog.

PSZCZOŁY ZAKŁUŁY KONIA. We wsi Umszowa pod Ryglicami obsiadł przejeżdżającą parę koni rój pszczół. Konie będące własnością gospodarza Jana Słowika zostały tak dotkliwie pokąsane, że jeden zginął na miejscu a drugiego z trudem udało się uratować.

P. PREZYDENT RZPLTEJ OJCEM CHRZESTNYM. Onegdaj p. Starosta Lissowski trzymał do chrztu Ignacgo Leszka Padoła ze Siekierczycy w zastępstwie p. Prezydenta Rzpltej. Ignacy Padoł to ósmy syn ubogiego gospodarza, który z powyższej okazji otrzymał od p. Prezydenta książeczkę P. K. O.

TEORJA RASIZMU W GABINECIE P. PREZYDENTA MIASTA. Towarzystwo przyjaciół dzieci w Tarnowie utrzymuje kolonję letnią, której kierowniczką jest córka błp. Dra Hermana Diamanta znanego przywódcy socjalistycznego. Gmina miasta Tarnowa przyznała kolonji tej subwencję, której pierwszą ratę wypłaciła. Gdy zaś p. Ciołkosz zgłosił się do prezydenta miasta po subwencję, usłyszał uwagę, że jest rzeczą wysoce niewłaściwą aby Żydówka (!) wychowywała dzieci polskie... Zdaje się, że jest to rezultat zażyłej współpracy p. prezydenta miasta z "żydowskim" wiceprezydentem miasta dr. Silbigerem.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNA z ukończoną szkołą handlową poszukiwana do sklepu. Zgłoszenia: „W. Z.“ do Adm. Now. Dziennika

EKSPEDJENTKA z działu konfekcji damskiej poszukiwana. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Samodzielna“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8

PRAKTYKANTA (14—16) przyjmę. Przedłożyć ODPISY ŚWIADECTW osobiście 9—10 MAGAZYN PŁASZCZY i REKAWICZEK BROSS, Rynek 12.

10 - 20 zł. dziennie mogą zarobić Panie i Panowie w całej Polsce sprzedażą artykułu leczniczo-kosmetycznego, bezkonkurencyjnego, niezbędnego w każdym domu. Zgłoszenia: „Gwiazda“, Kraków. Pawia 26. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

PIELĘGNIARKA, rutynowana z poleceniami potrzebna. Zgłoszenia: Radziwiłłowska 12, I. piętro miedzy 4 - 5.

PODRÓŻUJĄCY branży galanteryjno - wełnianej poszukiwany od natychmiast, EHAK, Kraków, Szczepańska 5.

EKSPEDJENTA rzutkiego branży galanteryjnej dobrze się prezentującego również do podróżowania, poszukuje się od natychmiast. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencyj do „Par“. Kraków, Rynek 46 pod „Zdolny“.

Posad poszukuję

EMIGRANT Z NIEMIEC w wieku lat 50, z zawodu składacz druk. (zecer) doskonały fachowiec, obznajomiony wszechstronnie w swej dziedzinie, pozostający w nader ciężkiej sytuacji materjalnej poszukuje natychmiastowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod "Emigrant" do Adm. Now. Dzien. 2716

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, najlepszą lis owną metodą „Globus“. Komplet na 4 tygodnie tylko Zł. 4.50 Dyplom i premje. „STUDJUM“, Kraków. Batorego 24.

WZOROWO, szybko, tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8

Różne

ADWOKAT ze wschodniej Małopolski z dobrze prosperującą kancelarją pragnie zamienić się z Kolegą z zachodniej Małopolski. Ewentualnie wynagrodzi pośrednictwo za wskazanie odpowiedniej miejscowości. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Zachód“

PATRONOWI wskażę doskonałą placówkę w b. Kongresówce oraz ułatwię mu przesiedlenie się. Zgłoszenia pod „Aplikacja“

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2757g

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 131 - 99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w miejscu i na wyjazd. Honorarjum przystępne.

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

DZIECKO dwumiesięczne płci męskiej oddam na własność. Podgórze, Salinarna 17 m. 1

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, rodnszki włósienne, materace sprężynowe, łóżka polowe MARS — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha Krakowska 44 tel. 174-83 m. 22. 2750g

JASNOWIDZ Osowiecki przepowiedział główną wygraną dolarówkę Nr. 122-4304, zakupioną na raty w Banku Krakowskim przez wyrobnika z Tarnowa. Za wystudjowanie honorarium złoty, znaczkami listownie. Kraków, Florjańska 21, m. 6

KRAKOWSKI Zakład Czuwania i Ochrony Eleonory Sperlingowej. ul. św. Jana 18. tel. 157-37. Dostarcza straży nocnej i dziennej przy zebraniach, uroczystościach, przebudowach oraz stałej ochrony nocnej sklepów i przedsiębiorstw

Kupno

NOSZONE ubrania etc. kupuję, płacę dobrze Goldberg Kraków Gazowa 12. 2 87g

UPRAWNIONY dentysta przyjmuje dla PT. Lekarzy i Dentystów wszelkie roboty techniczno-dentystyczne. Również samowulkanizowanie. Kraków, Wielopole 3.

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany od 8 zł. Firanki od 1 zł. Sendor, Tarłowska 12, m. 10.

MEDJUM jasnowidząca w transie widzi przeszłość, przyszłość, loterję. Pokaże przyszłego męża, żonę. Wykrywa kradzieże. Honorarjum od złotego. Kraków, ul. Florjańska 21, m 6.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10. TELEFON 166-20.

POSIADAM 5000.— i oczekuję propozycji. Zgłoszenia do Now. Dziennika pod „Wyższe studja“

PIECE KAFLOWE najtaniej naprawia i czyści ze sadzy Kaczmarczyk. Kościuszki 47.

„RIGO“ usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2493z

PRASĘ FILTROWĄ z fabryki drożdży. lub cukru kupię. Podać model i cenę. Zgłoszenia pod „Prasa“ do Adm. Now. Dziennika.

Sprzedaż

„EGA“, urządza tani miesiąc bielizny. Korzystajcie z okazji! Fabryka: Kraków, Szewska 4.

TABLICZKI oraz wszelkie przybory szkolne poleca najtaniej: Teitelbaum, Kraków, Dietla 39, telefon 171-98.

SŁOJE hermetyczne i zwykłe Ząbkowice, Irena, Rekord, wszystkie wielkości. najtaniej J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20.

LAMPY elektryczne najnowsze modele po cenach bezkonkurencyjnych J. DIENER, Kraków, ul SZEWSKA 20.

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. 3827kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

Ważne dla właścicieli realności oraz dla firm pragnących swoje artykuły rozpowszechnić w Palestynie.

Obywatel palestyński dobrze obeznany ze stosunkami tamtejszemi przyjmie administrację domów lub zastępstwo (branża obojętna), może również przyjąć załatwienie spraw handlowych i prywatnych w Palestynie, na przystępnych warunkach. Zgł. do dnia 15 bm. do Adm. „Nowego Dziennika“ dla „Palestyńczyka“

MEBLE uniwersalne nowoczesne, gwarantowane jakości poleca: Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna L. 8. Ceny najniższe fabryczne. 4298x

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje Firma „Secondhandmachine“ Katowice. Gliwicka 24. 4478k

PARCELE budowlane przy ul. Szopena 40 zł. sażeń przy ul. Dworskiej. Twardowskiego i Szwedzkiej 55 zł. sażeń do sprzedania. Wiadomość: kancelarja adwokacka, Grodzka 18, między 6—7 30.

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92 2875kr

KAMIENICĘ 3-ch piętrową, nowoczesny komfort (Park Krakowski) 24 ubikacje. Dochód roczny 8.940 Cena 83 000. Gotówka 60.000. Wielki wybór domów mniejszych, wiekszych poleca Biuro RUBINA Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78. Obsługa fachowa. Informacje bezpłatne.

Lokale

DO WYNAJĘCIA, Dajwór 3. Lokale przemysłowe, składowe. Mieszkanie trzechpokojowe komfortowe. TEL. 118-18

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego u lepszej rodziny żydowskiej. Z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pod „Dobrze sytuowany“ do Biura Ogłoszeń Stattera. Rynek gł. 8.

3 POKOJE kuchnia, z pełnym komfortem, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Zgłoszenia w godz. 3—6, Tenzer, Smoleńsk 34

HALA fabryczna 330 m² na lekki przemysł do wynajęcia. Kraków, Dajwór 16. Dozorca wskaże.

CZTERY pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, komfort, I. piętro. Siemiradzkiego 3 do wynajęcia, od 1 września. Dozorca wskaże

2 POKOJOWEGO komfortowego mieszkania w śródmieściu za czynszem miesięcznym poszukuję. Zgłoszenia pod „Punktualny płatnik“ do Adm. Nowego Dziennika.

5 CIO pokojowe komfortowe mieszkanie z balkonem do wynajęcia ulica Piłsudskiego 38 m. 2. od 3—5 popoł.

CZTERY POKOJE z komfortem, z ciepłą wodą do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Kraków, ulica Kremerowska 10.

LOKAL PRZEMYSŁOWY złożony z 2 dużych ubikacyj i suteryny do wynajęcia, Rynek Podgórski 7.

2 POKOJE z kuchnią. Starowiślna 52 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

LOKAL przemysłowy i magazyn do wynajęcia Tarłowska 6.

POKÓJ z przedpokojem, wodociąg osobne wejście 1 piętro, Grabowskiego 11.

PRZYJEZDNYM wygodny pokój, utrzymanie, lub bez Grabowskiego 10. ofic. na m. 10.

DYREKCJA ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ w KRAKOWIE uprasza chętnych oddać szarże WOLNYCH MIESZKAŃ z kompletnem utrzymaniem i troskliwą opieką dla uczniów z prowincji, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia z podaniem szczegółowych warunków i wskazaniem referencji składać należy do Administracji Nowego Dziennika pod „Troskliwa opieka“.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Hotel-Pensjonat „PODOLE“ poleca pokoje pełnokomfortowe, tarasy, balkony, werandy, ogród, radjo, patefon. Kuchnia wykwintna rytualna, ceny od zł. 5 50 pensjon.

ZAKOPANE. Pensj. „Wołodyjówka“ ul. Sienkiewicza, tel. 779, zarz. Flory Singerowej zapewni Ci miły i tani pobyt w okresie „Święta Gór“. Pełny komfort! Pokój z utrzymaniem od zł. 5.50. Uprasza się o wcześniejsze skierowanie zamówień. Szczegółowe oferty na życzenie. 4454k

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego), Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA 4023z

„OPIEKA“, pełnokomfortowy pensjonat dla dorosłych i dla dzieci bez rodziców. Prospekty wysyła E. HOCHMAN, RABKA.

ORŁOWO MORSKIE ŻYDOWSKI PENSJONAT NAD MORZEM 5 minut od plaży. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Ceny umiarkowane. Wachs willa „Helena“. Tel. 9213

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd

SZCZYRK. „Willa w Parku“ Borgenicht. Pół godziny z Bielska autobusem. Własny park, w pobliżu kort tennisowy, plaża, rzeka i las. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. 3871z

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'50 „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 ...